

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 254.

BYDGOSZCZ, piątek dnia 4 listopada 1932 r.

Rok XXVI.

## Dymisja ministra Zaleskiego.

Pułkownik Beck na czele Min. Spraw Zagranicznych.

Warszawa, 2. 11. (PAT). P. minister spraw zagr. August Zaleski zgłosił na ręce p. prezesa Rady Ministrów Prystora prośbę do p. Prezydenta Rzplitej o zwolnienie go z urzędu ministra spraw zagr. P. Prezydent Rzplitej, przychylając się do przedstawionej mu prośby, **dymisję p. min. Zaleskiego przyjął i zamianował dotychczasowego podsekretarza stanu w temże Ministerstwie p. Józefa Becka ministrem spraw zagr.**

P. minister Józef Beck urodził się w dniu 4 października 1894 r., jako syn Józefa, byłego dyrektora departamentu wiceministra spraw wewn. i Bronisławy z Luczkowskich. Szkołę średnią ukończył w Krakowie, studia wyższe odbywał na politechnice lwowskiej, potem w wiedeńskiej akademii eksportowej.

W r. 1914 wstąpił do Legionów, biorąc udział we wszystkich kampanjach legionowych na froncie w 1 p. artil., w r. 1918 wraz z generałem Rydz-Śmigłym i s. p. Lisa-Kulą na Ukrainie bierze udział w pracach P. O. W., w r. 1919 ukończył szkołę sztabu głównego. Okres wojny z Rosją rozpoczyna jako dowódca baterji konnej, następnie zostaje powołany do służby sztabu generalnego.

W r. 1919 bierze udział z ramienia Naczelnika Państwa w misji do Rumunji. W r. 1921 bierze udział w konferencji litewskiej w Brukseli w charakterze rzeczoznawcy W. P. W roku 1922/23 zostaje mianowany attache wojskowym w ambasadzie Rzplitej w Paryżu. W maju 1926 r. zostaje mianowany szefem gabinetu ministra spraw wojsk. W r. 1930 obejmuje tekę wicepremiera, zaś w grudniu 1930 r. stanowisko podsekretarza stanu w Min. Spr. Zagr. P. Józef Beck od szeregu lat należy do najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego, który stale powierza mu najbardziej odpowiedzialne misje i zlecenia.

Ustąpienie min. Zaleskiego jest bezwątpienie wielką szkodą dla polskiej polityki zagranicznej. Patrząc wstecz z na 7 lat jego ciężkiej i wytrwałej pracy, trzeba podziwiać z jaką zrećnością prowadził on nową naszą interesów przez wzburzone morze powojennych przemian.

Min. Zaleski objął urzędowanie w 1926 r. w chwili, gdy Polska była wewnętrznie osłabiona rewolucyjnym upustem krwi, a na zewnątrz znajdowała się w kleszczach briandowskiej polityki porozumienia z Niemcami, znanej pod nazwą polityki Locarna. Był to moment, gdy Stresemann znajdował się u szczytu swego powodzenia. Dzięki jego sprytnym manewrom w Europie zaczęło się ugruntowywać twierdzenie, że „największym wrogiem pokoju jest Polska, ponieważ dla miłej zgody locarneńskiej nie chce dobrowolnie zwrócić Pomorza Niemcom!”.

Pozycja Niemiec była tak silna, a Polski tak słaba, że Stresemann przy pojedynkach słownych z Zaleskim bił w Genewie pięścią w stół, i co najgorsze, locarniści uważali to za objaw uzasadnionego niemal oburzenia.

W takiej sytuacji rozpoczynając pracę, miał min. Zaleski wiele trudności. Musiał nie tylko przeciwstawiać się Niemcom, lecz również w oparciu o

przymierze z Francją, nakłaniać naszą sojuszniczkę, aby się nie dała uwodzić błyskotliwej lecz zgubnej polityce briandowskiej.

W ciągu urzędowania min. Zaleskiego zmarli i Stresemann i Briand. Duch Locarna poszedł z nimi do grobu. Juz Curtius nie miał odwagi bić w Genewie pięścią w stół. A począwszy od Laval, żaden z ministrów francuskich, niewyłączając Herriota, nie ma odwagi na flirty z Niemcami a la Briand.

Działając w trudnej sytuacji Zaleski dokonał wiele. Potrafił podnieść prestiż Polski pomimo, że demokracje zachodnio-europejskie boczyły się mocno na nasz wewnętrzny ustrój.

W ciągu 6-letniej pracy Zaleskiego Polska wzmocniła i utrwaliła sojusz z Francją, ominęła rafę zaognienia stosunków z Litwą, stępiła ostrze niemieckiej propagandy rewizjonistycznej i, co jest koroną dzieła, zawarła traktat o nie-agresji z Rosją.



PUŁKOWNIK BECK.



AUGUST ZALESKI.

### „Przeszło 6 lat pełniłem ciężkie obowiązki ministra“.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w Spale dekret, zwalniający p. Zaleskiego ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, a mianując dotychczasowego wiceministra Becka ministrem. Wobec przedstawicieli agencji „Iskra“ oświadczył p. Zaleski co następuje:

„Przeszło 6 lat pełniłem ciężkie obowiązki ministra spraw zagranicznych, nie więc dziwnego, że jestem już wyczerpany fizycznie i muszę przez czas dłuższy wypocząć.

„Obecny system dyplomacji, polegający na ciągłym jeżdżeniu do Genewy, jest tak uciążliwy, że zdrowie moje nie może tego już dłużej wytrzymać. To właśnie skłoniło mnie do prośbienia p. marszałka o zgodę na wniesienie prośby do p. Prezydenta Rzplitej o zwolnienie mnie z zajmowanego stanowiska. Bardzo mu jestem wdzięczny za to, że zechciał łaskawie prośbę moją uwzględnić. Mam zamiar nadal wedle sił współpracować z rządem jako senator.“

Tyle p. Zaleski. Nie jest wykluczone, że byłemu ministrowi będzie powierzone kierownictwo senackiego klubu BB. Dotąd funkcję tę pełni senator Targowski. Jedno z pism utrzymuje, że p. Zaleski będzie powołany na ambasado-

Istnieją wersje, że ostatnia sprawa stała się przyczyną ustąpienia Zaleskiego. Jego konsekwentna polityka współpracy z Francją stała w sprzeczności z samowolnym zawarciem umów z Rosją, przedewszystkiem bez czekania na pakt rosyjsko-rumuński. Możliwym jest, że tutaj rozstrzygnął sam marsz. Piłsudski, którego taktyka polityczna nie zna prawideł i kieruje się tylko wzglę-

### Niemcy wystawiają min. Zaleskiemu chlubne świadectwo, widząc w nim swego zaciętego wroga.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 3. 11. Nagła dymisja ministra spraw zagranicznych Zaleskiego znalazła w prasie niemieckiej bardzo żywy oddźwięk. Prawie wszystkie dzienniki podają doniesienie biura Wolffa z Warszawy o ustąpieniu ministra Zale-

dem na doraźne korzyści. Zapewne tę chwilę nieporozumienia zdyskontował dla siebie plk. Beck. W końcowym rezultacie zamiast ministra, który znał się jak nikt w Europie na arkanach powojennej polityki i przedewszystkiem na kruczkach Ligi Narodów, otrzymaliśmy byłego wojskowego, który zgodnie z wyrażeniem marsz. Piłsudskiego „został rzucony na głęboką wodę i będzie się uczył pływać“.

Czy się nauczy — pokaże przyszłość. W teraźniejszości życzyć sobie tylko należy, aby doświadczenie min. Zaleskiego zostało zużyte. Uważamy, że właściwsze byłoby, powierzenie mu misji ambasadora paryskiego i jednocześnie stałego delegata przy Lidze Narodów. (ro)

skiego i zaopatrują je w rozmaite komentarze. Przeważa opinia, że minister Zaleski ustąpił na tle osobistych dysonansów z sekretarzem stanu Beckem, z którym był niezgodny co do kursu polityki zagranicznej. Pisma wskazują na długoletnie piastowanie urzędu ministerjalnego przez Zaleskiego.

„Berliner Tageblatt“ oświadcza, że Zaleski na terenie międzynarodowym uzyskał wielką popularność w szczególności w Genewie, gdzie bardzo zręcznie manewrował.

Najbardziej złośliwie wyraża się nacjonalistyczny „Lokal-Anzeiger“ Hugenerga, pisząc, że z Zaleskim ustępuje z areny jedna z najbardziej niesympatycznych i nieprzyjemnych postaci europejskiej powojennej dyplomacji. Polityka Zaleskiego wobec Niemiec nacechowana była szowinizmem, a sposoby jej uprawiania nazywa dziennik „perfidnym i zdradliwym“. Tam, gdzie chodziło o rzucenie oszczerstwa na Niemcy, okłamanie opinii publicznej świata i zatrucie międzynarodowej atmosfery można było stale zauważyć Zaleskiego, jako głównego podżegacza. Szczególnie odpowiednim terenem dla jego działania był ośrodek Ligi Narodów w Genewie.

Natomiast „Vossische Zeitung“ wyraża się o Zaleskim rzeczowo i bez uprzedzeń, podając przebieg jego kariery, prowadzącej od lektora języków słowiańskich w Kings College w Londynie, do dyplomacji smartwychwałej Polski. Pismo podkreśla, że Zaleski był wiernym wykonawcą zleceń marsz. Piłsudskiego. W stosunku do Niemiec okazywał dobrą wolę rzeczowego wyrównania różnic czego dowodem jest zawarcie umowy likwidacyjnej (korzystnej dla Niemiec) i nieratyfikowanego przez Niemcy traktatu handlowego. Jedynie na odcinku polityki mniejszościowej występował Zaleski przeciwko Niemcom z ostrością, która nie wypływała z jego osobistych poglądów, a raczej z gotowości pokrywania za wszelką cenę samowoli polskich władz administracyjnych.

Nowy minister Beck jest dla Niemców jeszcze kartą niezapisaną. Dzienniki podają jedynie przebieg jego wojskowej i urzędniczej kariery, nazywając go najbliższym i najzaufanym współpracownikiem marsz. Piłsudskiego.

Z dzienników jedynie „Berliner Tageblatt“ zamieszcza jako wstępny artykuł telefoniczne sprawozdanie swojego warszawskiego korespondenta, który głębiej analizuje przyczyny dymisji. Wbrew ogólnym przypuszczeniom, że dotych-

czasowa linja polityki zagranicznej zostanie utrzymana, „Berliner Tageblatt” jest zdania, że nominacja plk. Becka stanowi objaw tendencji i nastrojów zwróconych przeciwko Lidze i powrotu do systemu tajnej dyplomacji, która w osobie nowego ministra znajduje najbardziej predystynowanego (skłonego) polityka. Analizując arkana bieżącej polskiej polityki zagranicznej korespondent dochodzi do wniosku, że upadek Zaleskiego musiał nastąpić na tle kardynalnego zagadnienia, tj. kwestji paktu o nieagresji i stosunku do Rumunii.

„Deutsche Allgemeine Ztg.” dopatruje się w nominacji plk. Becka usamodzielnienia się kursu polityki zagranicznej w stosunku do Francji i ma nadzieję, że Beck potrafi antyniemieckie ostrzeżenie kierunku polskiej polityki zagranicznej osłabić na rzecz zawarcia z Niemcami porozumienia. Będzie to dla niego tem łatwiej, jako przedstawiciela grupy pułkownikowskiej, rozporządzającej daleko większą swobodą działania, aniżeli jego poprzednik. AR.

### Warszawski „Gandhi” przerwał głodówkę.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Inwalida wojenny Michał Czeremys, który zainicjował głodówkę, protestując przeciwko pokrzywdzeniu go przez ministerstwo skarbu, nie wytrzymał w swym postanowieniu. Przewieziony do szpitala Jana Bożego przelatywał tam aż do chwili obecnej. Ponieważ powrócił zupełnie do siły w dniu dzisiejszym zostanie wypisany ze szpitala. Gdzie się ten człowiek podzieje — niewiadomo, gdyż nie posiada on swego mieszkania, a w czasie głodówki korzystał z gościnności swych znajomych, którzy mając liczną rodzinę sami mieszkają w małej facjacie na poddaszu. Los tego inwalidy wojennego jest godny pożałowania.

### Przy grobie Nieznanego Żołnierza.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Wczoraj jako w dniu Zadusznym, plk. Głogowski złożył na płycie grobu Nieznanego Żołnierza wspaniałe wieniec z szarfami o barwach narodowych od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przy uroczystości składania wienca asystowała kompanja honorowa wojska i przedstawiciele wszystkich formacyj garnizonu warszawskiego. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem nastąpiła jednodominutowa cisza.

Przy grobie zapalono wielkie znicze. Straż honorową przez cały dzień pełnili kolejno członkowie stowarzyszeń byłych wojskowych.

## Berlińczycy muszą chodzić pieszo.

### Strajk pracowników komunikacji miejskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 3. 11. W dniu dzisiejszym wybuchł strajk wszystkich środków lokomocji w Berlinie, a więc kolei podziemnej, kolei elektrycznej i autobusów.

Przyczyną strajku jest obniżenie przez zarząd wynagrodzenia za pracę, które miało być ujęte w nowe formy taryfowe. W odpowiedzi na to rady zawodowe uchwały przystąpić do strajku. Strajk znajduje się pod kierownictwem komunistów i narodowych socjalistów. Związki zawodowe, które wypowiedziały się przeciwko strajkowi straciły władzę nad swoimi członkami. W ciągu nocy doszło do wykroczeń

### 35 komunistów zasiądzie na ławie oskarżonych.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Donoszą z Łodzi, iż dnia 7 bm. rozpoczęło się wielki proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zasiądzie 35 członków rozwiązanej przez władze rządowe stronnictwa politycznego tzw. PPS-lewicy. Oskarżonych broni 43 adwokatów z Łodzi i Warszawy. W procesie tym wystąpi około 150 świadków.

## Obrady Sejmu się rozpoczęły.

### Opozycja rozpoczyna kampanję wnioskiem o wyrażenie nieufności rządowi i marszałkowi sejmu.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Dziś zbiera się sejm. Posiedzenie wyznaczono na godz. 10. Przed posiedzeniem obradować będzie klub BBWR i klub Narodowy.

Pierwsze czytanie budżetu zainauguruje minister skarbu prof. Zawadzki, który przemawiać będzie imieniem rządu. Po przemówieniu ministra rozpocznie się generalna dyskusja.

Opozycja przygotowuje cały szereg wniosków i interpelacji. Marszałek sejmu, korzystając z rygorów przepisów regulaminowych, uchwalonych przez większość sanacyjną, celem przeprowadzenia skuteczniejszej walki z opozycją, podobno skorzysta z tych przepisów i

odłoży odczytywanie wniosków i interpelacji do jednego z następnych posiedzeń sejmu.

M. in. opozycja zamierza wnieść wniosek o wotum nieufności dla rządu i dla marszałka sejmu p. Światłowskiego. Oczywiście wnioski te będą miały charakter demonstracyjny, gdyż większość rządowa z miejsca odrzuci je.

W dyskusji nad oświadczeniem rządowym imieniem klubu Chrześcijańskiej Demokracji ma przemawiać poseł Wacław Bitner. Imieniem klubu Narodowego prezes Rybarski, z klubu Ludowego poseł Róg, z PPS prezes Niedziałkowski.

## Gdańsk chce wypłakać trochę grosza od Polski.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Gdańsk uderzony po kieszeni wystosował płaciliwą notę do rządu polskiego, w której powołując się na uprzednio już zgłoszony protest, prezydent senatu gdańskiego dr. Ziehm pisze:

„Do senatu gdańskiego zwracają się codziennie firmy gdańskie ze skargami, że konfiskowanie towarów gdańskich w Polsce i wypieranie towarów gdańskich z rynku polskiego nie tylko się nie zmniejszyło, lecz jeszcze się zaostrzyło. Polskie urzędy puszczają gdańskie towary przez granicę tylko wtedy, jeżeli jednocześnie przedkłada się zezwolenie polskiego inspektora celnego na przywóz. Nie oznacza to nic innego, jak tylko, że do każdego przywozu towarów gdańskich do Polski potrzebne jest zezwolenie przywozu i że przywóz towarów gdańskich zależy od samowolnego ustanowienia jakichś warunków

przez polskiego inspektora celnego w sprzeczności z istniejącymi traktatami”.

Dr. Ziehm apeluje w końcu do ministra, by niezwłocznie został przywrócony dawny stan komunikacji towarowej z Polską.

Okazuje się, iż uderzenie butnych Gdańszczan po kieszeni jest najsłabszym argumentem. Polska dotychczas nie wykorzystywała swoich uprawnień, łudząc się ciągłe nadzieją, iż władze gdańskie będą lojalne wobec Rzeczypospolitej. Nadzieje te okazały się zwodnicze. Gdańsk w dalszym ciągu prowadzi energiczną politykę w ścisłym porozumieniu i na korzyść Rzeszy niemieckiej.

Powołując się dr. Ziehna na traktaty, rzekomo przez Polskę gwałcone prawa warszawska uważa za niesłuszne i zabawne.

## Marsz głodomorów został zlikwidowany.

Londyn, 2. 11. (PAT.) Wczorajsza skuteczna likwidacja demonstracji bezrobotnych przez policję londyńską, wykażała fiasko całego pochodu „głodomorów” z całej Wielkiej Brytanji na Londyn.

Obecnie czynione są starania, aby bezrobotnym, którzy z namowy organi-

zacji komunistycznych przybyli piechotą z odleglejszych stron, ułatwić opuszczenie stolicy. Ponieważ przewodrzy komunistyczni tego niefortunnego pochodu w obawie przed zemstą ze strony zawiedzionych bezrobotnych wycofali się pozostawiając większość przybyłych na łase losu, czynniki oficjalne w porozumieniu ze związkami zawodowymi organizują obecnie odwiezienie bezrobotnych autobusami do ich stron rodzinnych.

### Gwałtowne skoki funta szterlinga.

Londyn, 2. 11. (PAT.) Kurs funta szterlinga uległ dziś silnej fluktuacji. Pod wrażeniem ogłoszonej przez rząd nowej subskrypcji pożyczki konwersyjnej w wysokości 300 milionów funtów szterlingów, kurs podniósł się raptownie skacząc z 3,36½ do 3,33¼ dolarów za funt, ale po południu nastąpiła reakcja i kurs funta przy zamknięciu giełdy wynosi 3,30 i pół dolara za funt.

## Premjer bawarski Heldt żywi dla Papena tylko pogardę!

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 3. 11. Bawaria i Rzesza znajdują się w stanie groźnego konfliktu. Najnowsze oświadczenie premiera bawarskiego Helda złożone wczoraj wobec prasy wywołało zarówno w kołach urzędowych, jak i politycznych donośne wrażenie.

Uregulowanie stosunku i porozumienie wydaje się rzeczą tem mniej prawdopodobną, że bawarski prezydent ministrów zaatakował gwałtownie osobiście kanclerza i sekretarza stanu Plancka, zarzucając obu wprost kłamstwo i niedotrzymanie obietnic. Ostra forma polemiki wyraża się również w konkretnych zarzutach deptania prawa i

obowiązujących ustaw, oraz zorganizowania przez rząd Papena zamachu na samodzielność państw związkowych i ustroj federalistyczny wogóle. Wyrażając zasadniczą gotowość do porozumienia premier Held oświadczył, że Bawaria nie dopuści do zwycięstwa gwałtu nad prawem. Dla Papena żywi on tylko pogardę.

To silne napięcie o charakterze osobistym jest momentem górującym nad zagadnieniami zewnątrzpolitycznymi w chwili obecnej i na dzisiaj zbierającej się sesji Rady Rzeszy oczekują z napięciem starcia się obu mężów stanu. AR.

### Przesunięcia w tonie rządu.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzplitej mianował dr. Bronisława Nakoniecznikow-Klukowskiego, dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, podsekretarzem stanu w Prezydjum Rady Ministrów, a posła do sejmu Mikolaja Dolanowskiego podsekretarzem stanu w MSWewn.

Pierwszym prezesem Najwyższego Trybunału Administracyjnego został na podstawie nominacji Pana Prezydenta p. Jan Kanty Piętak, dotychczasowy szef biura prasowego prezesa rady ministrów.

### Święto lotnicze.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Z okazji odsłonięcia pomnika poległych lotników odbędzie się w stolicy w dniach 10, 11 i 12 bm. święto lotnicze. Min. komunikacji przyznało pilotom i obserwatorom rezerwy, którzy wezmą udział w święcie niżki kolejowe w wysokości 50% normalnej taryfy. Zniżki te udzielane będą w ten sposób, że uczestnicy zjazdu przyjadą do Warszawy za wykupionymi biletami, zaś w powrotnej drodze otrzymają bezpłatne bilety po zgłoszeniu się w komitecie zjazdu Warszawy, Krakowskie Przedmieście nr. 11.

### Reprezentant Mandżurji w Warszawie.

Warszawa, 3. 11. (PAT.) Wczoraj wieczorem pociągiem pospiesznym z Moskwy przyjechał do Warszawy w drodze do Genewy delegat państwa mandżurskiego p. Ting. W Warszawie zabawi on 3 dni.

### Piwo staniało.

Na razie tylko w Warszawie.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Wczoraj zjednoczone browary warszawskie „Haberbusch i Schiele” obniżyły samorzutnie cenę piwa o blisko 15%.

W sprzedaży detalicznej zniżka ta wyraża się sumą 10-ciu groszy na litrze, lub 6 groszy na butelce piwa.

Prasa warszawska wyraża przekonanie, że zniżka ta pociągnie za sobą obniżenie cen piwa i w innych browarach.

### Samobójstwo posterunkowego.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.) Na korytarzu XVIII komisariatu P. P. długoletni posterunkowy, Tadeusz Szostak po odebraniu poborów wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Pozostawił on żonę i czworo dzieci.

Szostak popadł w silny rozstrój nerwowy. Żona jego chorowała od dłuższego czasu i dlatego zadłużył się. Przed kolegami skarżył się, iż nie starczy mu pieniędzy na pokrycie wielu zobowiązań, i to bardzo pilnych. Nerwy jego nie wytrzymały.

### Katastrofa niemieckiego samolotu pasażerskiego.

Berlin, 2. 11. (PAT.) Samolot, lecący z Norymbergii do Frankfurtu nad Menem uległ katastrofie w pobliżu miejscowości Echlerpfuhl, przyczem załoga i pasażerowie w liczbie 5 osób ponieśli śmierć. Na miejsce wyjechała specjalna komisja, która podjęła natychmiast śledztwo celem ustalenia przyczyn katastrofy. Prawdopodobnie wypadek nastąpił wskutek oderwania się skrzydła, które znaleziono w znacznej odległości od szczątków samolotu.

Dotychczas z pod gruzów wydobyto zwłoki 3 zabitych. Ciało czwarłego zabitego zaryło się głęboko w ziemię wraz ze szczątkami aparatu. Ciało piątej ofiary katastrofy, która miała wyskoczyć z samolotu podczas jego upadku nie zostało jeszcze odnalezione.

### Groby polskie w Bawarii.

(PAT.) Kolonja polska w Monachjum z ministrem Lisiewiczem na czele złożyła w dniu Wszystkich Świętych wieniec na grobach powstańców z roku 1830-31 i 1863. Grób wspólny uczestników powstania z r. 1863 ozdobiony jest obeliskiem z następującym napisem:

„Powiedźcie moim żem skonał w [żałości] Duch mój w Polsce — tutaj tylko [ciało].”

Opodal w arkadach tegoż ementarza młści się grób Konstantego Daniłowicza, oficera wojsk polskich — uczestnika powstania z roku 1830-31. Nagrobek został ufundowany przez przyjaciela zmarłego, poetę Zygmunta Krasińskiego.

# Skrócenie czasu pracy, a zużycie wczasów.

Sprawa, od której dużo zależy.

## Racjonalizacja, a czas pracy.

Jak wynika z ostatniej uchwały Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, stanie się wkrótce aktualną sprawą wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, czyli skrócenia tygodnia do 40 godzin obowiązkowego o cały jeden dzień — przez wprowadzenie 7 godzin pracy — albo przez zupełne zamknięcie warsztatów pracy w sobotę. Akcję tą jak wiadomo, gorąco poparła i Stolica Apostoła.

Skrócenie czasu pracy jest logicznym następstwem racjonalizacji, która dała tak ogromne zwiększenie wydajności, że przy podtrzymaniu pełnego zatrudnienia musi się bezrobocie stać zjawiskiem nie przejściowym ale chorobą chroniczną.

### A „UMYSŁOWI” PRACUJĄ CORAZ WIĘCEJ.

Stwierdzić jednak trzeba, że na nadmiar wydajności pracy cierpi jedynie przemysł. Zupełnie odwrotnie we wszystkich niemal dziedzinach administracji i wogóle pracy umysłowej o nadmiarze wydajności mowy nie ma. Urzędnicy np. stale robić muszą nadgodziny i mimo to nie mogą podoląć. Zwłaszcza odkąd się czyni oszczędnościowe redukcje personelu... Pracy w tej dziedzinie stale jakby przybywało, mimo kryzysu. Racjonalizacja biurokracji — u nas przynajmniej dotąd nie dała się jeszcze przeprowadzić. Praca fizyczna staje się coraz cięższą (choć niezawsze coraz zdrowszą) — a umysłowa jakby coraz cięższą i coraz mniej wydajną — albo też przybywa. Ma się chwilami wrażenie, że administracji jest tem więcej, im gorzej idzie produkcja.

Są dziedziny pracy umysłowej, które zasadniczo stanowią wyścig w bezkresy. Naukowiec lub dobry publicysta nigdy nie może mieć czasu — bo jego praca kończy się. Produkt przemysłowy można wykończyć — rozwoju swego umysłu nigdy. Podobnie i społecznik nigdy nie zrobił wszystkiego, nie „skończył” swej pracy. Kto wie, czy praca fizyczna zczasem nie stanie się... przywilejem.

### ZNACZENIE ŻUŻYCIA WCZASÓW.

Nad faktem tym, zdaje się, nie dosyć się jeszcze zastanawiano. Myśli się za to dużo o zużyciu wolnego czasu pracowników fizycznych, a na drugim planie umysłowych, którzy oczywiście również przez całą dobę pracować nie mogą i bez wypoczynku nie byłiby zdolni do pracy dalszej. Zasadniczo jednak zanosi się na to, że pracownikom fizycznym — o ile się kiedyś rozwiąże kwestję bezrobocia i zdoła im zapewnić lepsze warunki utrzymania — otworzą się lepsze warunki do pracy nad sobą i godziwej rozrywki, niż umysłowym (zwłaszcza tym na odpowiedzialniejszych stanowiskach, gdzie trzeba będzie coraz większego wysiłku w pracy zawodowej).

Chodź teraz będzie o to, by ten wolny czas, który zawdzięczamy maszynom, móc dobrze użyć. Powiedzieć już ktoś, że „więcej zależy od sposobu zużycia czasu wolnego, niż od tych godzin, które przy pracy zawodowej spędzamy”.

### WŁOSKIE DOPOLAVORO.

Idea dobrego wykorzystania czasu wolnego stała się szczególnie popularną we Włoszech, gdzie faszyzm stworzył wielkie

„działo narodowe dla zużycia wczasów” (Opera nazionale Dopolavoro). Jest to akcja oficjalna, prowadzona z ramienia partji faszystowskiej, która we Włoszech jest oficjalnym czynnikiem rządzącym. Działalność Dopolavoro obejmuje: wychowanie fizyczne (sport i wycieczki), wychowanie artystyczne (muzyka, chóry, kinematograf, radjofonia, teatr amatorski itp.), oświatę (folklor, kultura ludowa), wykształcenie zawodowe oraz opiekę społeczną (różne ubezpieczenia społeczne).

Ponieważ Dopolavoro daje bardzo duże korzyści materialne i inne, (np. pobyt w hotelu za kosztem własnym przedsiębiorstwa), zniżki w zakupie (5—20 procent) i możność kupowania na raty — a nade wszystko wspaniałe place sportowe, kluby, sale teatralne itp. — więc rozwój liczby członków, a raczej korzystających był fenomenalny. Przy końcu pierwszego roku pracy 1926 — było ich 280.389, w roku 1927 — 538.339, 1928 — 882.489, a w roku 1929 — 1.445.226 — obecnie ponad dwa miliony. Ilość imprez wzrastała w tempie jeszcze

szybszym. Na pierwsze miejsce wysunęło się tu wychowanie artystyczne — tak ważne dla narodu artystów, jakim są Włosi — i — oczywiście — sport wraz z wycieczkami. Na bardzo stosunkowo dalekim planie pozostała właściwa oświata.

### AKCJA SPOŁECZNA CZY PANSTWOWA?

O wykorzystaniu wczasów myśli się i w innych państwach. Lecz gdzieindziej jest to normalnie nade wszystko akcja społeczna — z mniejszym rozmachem i nakładem środków prowadzona, ale zato bardziej w głąb sięgająca. U nas w Polsce jeszcze mało w tej dziedzinie się robi. Sprawa ta łączy się z kwestją bezrobotnych, którzy również mają aż nazbyt wiele czasu (pomimo, że bezrobotność, jak ktoś powiedział, jest również „zajęciem”, wymagającym wielkich trudów — w poszukiwaniu pracy i zatlaniu różnych formalności).

### MARNOWANE MOŻLIWOŚCI.

Co dzieje się z tym wolnym czasem? Aż nazbyt wielu spędza go na tępej łazęgo-

## Piętnaście lat Sowietów.



U góry Lenin, w środku Stalin, na dole Bronstein Trocki. Oni wnieśli rewolucję w Petersburgu w październiku 1917 r. Zdjęcia z ruchu ulicznego są współczesne z wybuchem rewolucji.auta pancerne odegrały wtedy największą rolę.

Atlasu od kaszy wielkiego kaida w Toruancie aż do Nigru nie posiadają żadnego miasta.

Wolne, buntownicze i bandyckie szczyty Berberów-górali zaludniają je, pędząc życie w ubogich „duarach” — małych wioskach, rozsianych na ogromnej przestrzeni łańcucha Atlasu.

Żeby uspokoić chłopaka, marzącego o zobaczeniu nieistniejących miast, ojciec zabrał go ze sobą na wycieczkę, zorganizowaną przez biuro turystyczne.

Przez całe trzy dni zwiedzali razem różne miejscowości, nad którymi rozciągała się władza wielkiego kaida, uważającego się za wasala sultana Marokka, lecz poza trzema nędznymi twierdzami tubylców i kilkoma wioskami podróżnicy nie spotkali żadnego większego osiedla.

Wacław w niektórych miejscach zatrzymywał się i marszcząc czoło, szepotał:

— Tu stała baszta, a w niej mieszkali uczeni i patrzyli na gwiazdy...

W innej znów miejscowości naprzód szukał pałacu królewskiego i dużego ogrodu, w którym były zebrane różne zwierzęta i straszne potwory, uwięzione w głębokich dołach.

Nie widząc tego, co sobie wymarzył, chłopak zapłakał.

Spostrzegł to jakiś starszy, poważny pan i zapytał o przyczynę zmartwienia Inżynier Piotrowski z uśmiechem opowiedział mu o wybujałej wyobraźni synka.

Poważny pan zamyślił się i rzekł do inżyniera:

— To nie jest takie proste! Tu działa nie tylko sama wyobraźnia i fantazja... Nie zapominajmy, że znajdujemy się na ziemi, która kiedyś należała do zaginionego ładu Atlantydy z jej niezwykłą i zupełnie odmienną cywilizacją. Rządzili tym krajem wielcy magowie, którym się udało podobno ujarzmić jakieś potęgi, nam nieznanne... kto wie, czy w tym chłopaku nie odewały się jakieś echa atawistyczne?!

Tymczasem chłopak zadziwiał uczestników wycieczki, z całą ścisłością opowiadając im, co ujrzał z tej lub tamtej przełęczy, jakie wkrótce wynurzą się góry i jaką będą miały formę.

Zdawało się, iż zna tu wszystko — każde załamanie doliny, wierzchołki olbrzymich szczytów i głębokie wąwozy, ciemne i nieme.

Po powrocie z tej wycieczki — podrażniony i zgnębiony Wacław rozchorował się ciężko. Lekarze z Marakasz i Casablanki nie mogli określić tej jego dziwnej choroby.

Chłopak nie miał śladu gorączki, a tymczasem wydawał się być nieprzytomnym.

Leżał nawznak i z przerażeniem wpatrywał się w sufit.

Widział na nim chwilami małą kroplę wody, polyskującą w blasku lampy. Kropla ta powoli rosła, nabrzmiewając coraz bardziej, aż zmieniła się w potwornie wielką kulę wodną. Wisiała na cienkiej nitce i gotowa była zerwać się i runąć, aby zgnieść chłopaka i zalać cały świat.

waniu, w karciarstwie, a co najgorsze — przy kieliszku, lub na płytkich i ogłupiających rozrywkach. Łączy się z tem aż nazbyt często rozpusta czy inne przestępstwa. Są i tacy, którzy mają to zrozumienie, że czas to największy skarb, a chwile wolne od zajęć, to bezcenne możliwości, lecz nie wiedzą poprostu, jak te możliwości wykorzystać, lub korzystają z nich bezplanowo lub dorywczo.

Jakież są te możliwości? Zależy to od zainteresowania (a zatem i poziomu kulturalnego) danej osoby czy całej warstwy — i od odpowiednich urządzeń. Czas można zużyć do pracy nad własnym rozwojem umysłowym i moralnym, można w sobie wytworzyć szlachetną namiętność dążenia do wiedzy, którą szczególnie imponować może swym kolegom z innych państw robotnik szwedzki i wiedeński, a także niemiecki. Praca naukowa, spełniana nie dla chleba, lecz dla nauki samej — to przyjemność a nie trud — przyjemność najciekawszego i najszlachetniejszego gatunku. Ogromne perspektywy otworzyło w tej dziedzinie radio, które ma też zaletę, że nie wyprowadza z domu. Cenne walory kształcące ma też teatr amatorski, którego popularność wzrasta mimo tak wielkiego rozpowszechnienia teatrów zawodowych. Tu chodzi przecież nie tyle o przyjemność widza, ile o samą grę. Bardzo rozpowszechnioną i uszlachetniającą rozrywką jest muzyka i śpiew. Stały się one w dużej mierze dla bezrobotnych nie tylko źródłem pewnego, choć marnego zarobku, ale i środkiem podtrzymania się na duchu... Naturalnie, że i sport i wycieczki są dobrem zużyciem czasu. Wycieczki mają też wartość dodatkową (oprócz zdrowotnej), że wzmacniają przywiązanie do ziemi ojczystej. Sport wychowuje też zdrowe ambicje narodowe (narówni z lokalnymi). Dużą część energii może wreszcie w sposób pożyteczny zużyć praca społeczna i polityczna. Są oczywiście i różne inne, mniej lub więcej pożyteczne amatorstwa — jak rzemiosło domowe, fotografia amatorska, różne kolekcjonerstwa (zbieranie) itp.

Każda z tych dziedzin z osobna walczy o swój byt i rozrost i pragnie wchłonąć jak największą ilość zwolenników i zużyć dla siebie te wczasy. Dobrą rzeczą i twórczą jest tu zdrowe współzawodnictwo. Jesteśmy stanowczo przeciwni monopolizowaniu tej doniosłej akcji przez jedną organizację, i to jeszcze — uchowaj Boże — politycznie państwową jak Dopolavoro, które powchłaniało nawet istniejące już dawno i posiadające swą zdrową tradycję instytucje jak owe Università Popolare (uniwersytety powszechne), które istniały w większych miastach włoskich.

### WALKA O DUSZĘ I KULTURĘ.

Walka o zużycie wczasów — to walka o duszę nowego pokolenia, która właśnie tam najsilniej się urabia, gdzie może działać z własnej, nieprzymuszonej woli. Niestety te właśnie poczynania, które apelują do wyższych zainteresowań, jak cała akcja oświatowa, są w położeniu najtrudniejszym, bo nie mogą one być samowystarczalne i nie stać je na równie silną propagandę, jaką się posługują pasyżujący na tem polu, na zysk obliczone imprezy rozrywkowe, jak kino, walki bokserskie, lichy kiecz teatralny, literatura pornograficzna, płytkie pisma ilustrowane itp.

Problemat jak zapewnić w tej walce o duszę zwycięstwo tym którym chodzi o szczenie kultury, a zatem w przyszłości nie raz i lepszą dolę szerokich mas, a nie o zysk — należy do najtrudniejszych ale i najwznioślejszych zagadnień doby dzisiejszej.

Dr. N.

F. Antoni Ossendowski.

28)

## Pożółtki list

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Z jakimś lękiem, w zamyśleniu głębokim stojąc na werandzie hotelu, spoglądał ku górom. Ich łańcuch, skrzący się bielą śniegu, biegł od oceanu i ginął tam, gdzie jego zniżające się, rozspływające na miał uskok i ginęły w piaskach Sahary.

Góry te wolały chłopaka do siebie, ciągnęły z nieprzepartą mocą.

Zdawało mu się, nie! był przekonany, że widział już niegdyś tę cudną panoramę, przeczuwał każdą dolinę, najmniejszy potok, płynący wśród odwiecznych fałd tego grzbietu. Z pamięci jego wyłaniały się kontury wysokich murów zębatach, mosiężne i srebrne głowice niebotycznych baszt i polyskujące zieloną i niebieską emalją dachy gigantycznych pałaców. Widział tłumy, wypełniające ulice i plan tych miast. Dążyły do świątyni, ogromnych, lśniących, od złota i drogich kamieni, gdzie poważnie i majestatycznie kroczyli kapłani o ceglanych twarzach, białych szatach i czerwonych długich laskach w rękę.

Była to dziwna, niemal namacalna zjawia: Wacław pragnął ujrzyć czemprędzej miasta i jej mieszkańców, bogate świątynie o niewidzianych nigdy kształtach architektonicznych, a tymczasem ojciec opowiadał mu, że góry

Miotła się wtedy, płakał i krzychał.

Kropla znikała, lecz po chwili wypływała znowu, a wtedy widział w niej rzeczy niezwykle.

Dopiero teraz, siedząc w pokoju małego hoteliku wiedeńskiego i przypominając sobie te dawne czasy, Piotrowski zrozumiał, że w tej przerażającej kropli wody widział cały wszechświat: planety, odbywające swój rytmiczny bieg, mknące po potwornych orbitach komety, rozpryskujące się i znowu tworzące się światy, wirujące mgławice, z pyłu kosmicznego i płomiennych gazów złożone i — jakąś jasną drogę, wołało której wszystko się obracało, sunąc naprzód. Końca tej drogi nie mógł dojrzeć, a gdy myślał biegł po niej — ogromny glob wodny drzeć zaczynał i groził runięciem.

— Tak! — szepnął dr. Piotrowski. — Urodziłem się z wewnętrzną organizacją, przygotowaną do ujęcia zjawisk, zachodzących poza obrębem ziemi!

Westchnął ciężko. Znowu ogarnął go jakiś lęk i dręczyło pytanie:

— Czy ma prawo iść tą tajemniczą drogą i zająć, być może, tam, gdzie przebywa Najwyższa Moc Nieznana, która kieruje ludźmi, ziemią i całym wszechświatem z jego miliardami słońc i galaktyk kosmicznych, prowadząc widzialne i niewidzialne ku tajemniczemu dla nas, a wytkniętemu przez Nią celowi?

Nie widział nikogo, kto mógłby rozproszyc jego wątpliwości i niepokój.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z GDYNI I WYBRZEŻA.

## REFERAT WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Dziś i dni następnych prapremjera pacyfistycznego filmu pod hasłem „Precz z wojną” p. t. „Serca na rozdrożu”. Urozmaicony nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnych wysoce emocjonujący dramat w 10 aktach p. t. „Natchnienie” z królową ekranu Gretą Garbo w roli głównej.

## NOWA PREMIERA TEATRU DOMU LUDOWEGO.

W czwartek, 3. bm. Teatr Domu Ludowego wystawia sztukę Gabrieli Zapolskiej p. t. „Ich czworo” (Tragedja ludzi głupich). Zarówno samo nazwisko autorki, jak też staranna reżyseria p. Pilla, wspaniałe dekoracje p. Gasińskiego i nowe efekty świetlne p. Cmielewskiego zapewnią przedstawieniu niewątpliwie sukces.

Ceny biletów od 1 do 3 zł. Początek o godzinie 20.15.

TEATR DOMU LUDOWEGO. Dnia 4. bm. o godz. 20.15 „Ich czworo” komedia w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej.

## ZEBRANIE ZWIĄZKU TECHNIKÓW.

W czwartek, 3. bm. o godz. 20 w lokalu p. Grzegorskiego odbędzie się zebranie Związku Techników.

## ZEBRANIE LEGJI PODCHORAŻYCH.

W piątek, 4. bm. o godz. 20 w Domu Ludowym odbędzie się zebranie Legji Podchorążych Rezerwy.

## STRAJK DRUKARZY W GDAŃSKU.

Od dwóch dni Gdańsk jest bez dzienników miejscowych gdyż wybuchł strajk pracowników drukarskich. Przyczyny strajku są nie wiadome. Przypuszczalnie zatarg wybuchnął na tle zarobkowym.

## NOWA AFERA PRZEMYTNICZA.

Jeszcze nie ucichło echo wielkiej afery przemytniczej spirytusowej, a już dzielna straż graniczna odkryła nową bandę przemytniczą której specjalnością był znów tytoń holenderski, który dobrze zorganizowana banda zabierała ze statków wprost na szalupy i wywoziła na teren okrywki, skąd samochodami rozwiezli do Gdyni i innych miast pomorskich. Dzięki energicznej akcji tutejszego komisariatu straż granicznej udało się w sobotę dnia 29. ubm. przychwycić 118 kg. tytoniu, oraz zaarrestować kilku członków bandy przemytniczej, których nazwiska, ze względu na toczące się śledztwo nie mogą być ujawnione. Dalsze poszukiwania za przemyconym towarem, jak również za współnikami przemytników są w toku.

## INICJATOROWIE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY MORSKIEJ U MINISTRA HANDLU I PRZEMYSŁU.

Z okazji pobytu ministra przemysłu i handlu p. Zarzyckiego w Gdyni, przyjaciel zostali na osobnej audyencji członkowie tymczasowego komitetu organizacyjnego międzynarodowej wystawy sportu morskiego pp. arch. Müller i Pisarek, którzy przedstawili p. ministrowi rezultaty dotychczasowych prac przygotowawczych oraz program dalszych prac.

P. minister okazał wiele zainteresowania dla tej doniosłej imprezy, przyznając jej ważne zadanie nie tylko propagandowe, lecz i gospodarcze dla naszego portu i całego kraju. Przyrzekł on też szczerze poparcie ze swej strony w zrealizowaniu tego wielkiego zadania u sfer miarodajnych.

## JAK SIĘ „ZWALCZA” BEZROBOCIE.

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami nastąpiły w tutejszym Komisariacie Rządu daleko idące redukcje pracowników umysłowych w liczbie przeszło 40 osób, którzy na okres najcięższy, bo zimowy, zostaną bez chleba.

Obecnie dowiadujemy się, że natem nie kończy się rozmach redukcyjny, gdyż Komisariat Rządu polecił miejskim zakładom kanalizacji, wodociągów, ogrodnictwa oraz betoniarni miejskiej zwolnić z dniem 1 listopada br. 200 robotników.

Jak się dowiedzieliśmy ze sprawozdania z posiedzenia organizacyjnego Komitetu dla niesienia pomocy bezrobotnym, p. Komisarz Rządu zobowiązał się dać zatrudnienie 300 pracownikom fizycznym. Czyż nie wygląda to na gorzką ironię, jeżeli w trzy dni po tym zapewnieniu zwalnia się z pracy 200 ludzi, pomnażając w ten sposób i tak już liczne kadry bezrobotnych? Taki sposób niesienia pomocy bezrobotnym nie można chyba nazwać poważnym.

## ZDROWA MYŚL.

Z inicjatywy naczelnika Wydziału Opieki Społecznej Komis. Rządu, p. Majewskiego, po odbyciu inspekcji w „Domu Ubogich”, „Ognisku robotniczym” i hotelu robotniczym przez p. Komisarza Rządu Czerwińskiego, mają być przeprowadzone zmiany, mające ulżyć dolę najbardziej potrzebujących i zapewnić im lepszą opiekę.

W najbliższym czasie ma być przeniesiony „Dom Ubogich” znajdujący się dotychczas w

zaniebanej ruderze-baraku przy ul. św. Wojciecha, do hotelu robotniczego na Grabówku, gdzie otwarta zostanie również i kuchnia ludowa z ramienia Opieki Społecznej, oraz schronisko dla ubogich. Poza tym Komisariat Rządu dąży do wykorzystania leżących odłogiem terenów sąsiadujących, dla urządzenia ogrodów warzywnych, które dostarczać mogłyby najbardziej potrzebujących ziemniaków dla kuchni ludowej Opieki Społecznej, a równocześnie zatrudniłyby tych pensjonariuszy „Domu Ubogich”, którzyby dobrowolnie pragnęli pracować.

## Barbarzyństwo czy bezplanowość?

Jedną z najpiękniejszych ozdób Pomorza i b. dzielnicy pruskiej, są piękne cieniście szosy, wysadzone obustronnie lipami, kasztanami lub też drzewami owocowymi. Pomijając już estetyczną stronę tych wspaniałych alei, przypuszczamy, że zbytecznym też jest wskazywanie ludziom myślącym zdrowymi kategorjami człowieka zachodu, praktycznego pożytku tych alei.

Tak by się zdawało.

W rzeczywistości są natomiast ludzie, którzy z dziwną jakąś zaciekłością, z jakimś — jeżeli się tak w tym wypadku wyrazić można, — dziwnym sadyzmem, niszczą każdą odrobinę zieleni spotykającą wśród szarych monotonna murów miasta, aby miasta te pozbawić wszelkiego uroku, wydrzeć tę odrobinę płuc, w których filtruje się miazmatami przeniknięte powietrze miejskie.

I Gdynia posiada taką wspaniałą, aleją lipową ozdobioną szosą Gdańską, która jest zabytkiem mądrej i praktycznej gospodarki zaborców. Niestety ale-

Jest to więc inicjatywa ze wszechmiar chwalebna, której życzylibyśmy jak najrychlejszego zrealizowania.

## STATKI OCZEKIWANE W GDYNI.

7. 11. par. „Südsee” (Progr), par. „Rudiksvall” (PAM), 9. 11. par. „Vesuvius” (PAM), 15. 11. par. „Vendis” (PAM), w tych dniach: żagl. „Annie” (Atl.), par. „Trade”, żagl. „Käthe” (PAM), i par. „Maus” (PAM).

ja ta stała się widocznie solą w oku jakiegoś „potentata” z Wydziału technicznego Komisariatu Rządu, więc nie oglądając się na nikogo nie zasięgnąwszy niczyjej rady ani opinii, nie uzasadniwszy potrzeby i celowości swej decyzji jednym suwerennym słowem skazał część tej alei przy szosie Gdańskiej, tuż przy gmachu kasy emerytalnej na zagładę i — basta. Nie pomogły protesty okolicznych mieszkańców, nie pomogły rozsądne perswazje, ludzi praktyczniejszych, no — a może i mądrzejszych od jakiegoś tam żółtodziubka, któremu te stare wspaniałe lipy zawadzały... w ciągu jednej nocy padły one pod siekierami, na rozkaz nie znającego nam na szczęście barbarzyńcy.

Zapytujemy p. Komisarza Rządu, czy wydział techniczny podlega ingerencji jakiegoś wyższego czynnika, któryby mógł nareszcie położyć kres tej wybujałej suwerenności, czy też jest on wyodrębnionym rządem w rządzie?

## Co poirzebniejsze.

Dzienniki miejscowe przyniosły przed kilku dniami wiadomość, jakoby kilku reemigrantów polskich z Ameryki miało zamiar z wiosną przyszłego roku przystąpić do budowy wielkiego z najnowszym komfortem urządzonego hotelu o 100 pokojach gościnnych.

Hotel ten miałby stanąć przy jednej z pryncypalnych ulic gdyńskich w śródmieściu. Czy i o ile wiadomość ta oparta jest na realnych podstawach, trudno nam jest sprawdzić.

W każdym razie, o ileby się znalazły tacy śmiałowicie, pragnący zaryzykować tak znaczne kapitały na inwestycje w Gdyni, to o wiele lepsze widoki rentowności, oraz ogólne uznanie społeczeństwa tutejszego miałyby budowa gmachu dla celów widowiskowych t. j. sali teatralnej i koncertowej, oraz dla większych i reprezentacyjnych imprez zabawowych.

Jest to bołaczka, która tamuje w wielkiej mierze życie kulturalne i utrudnia rozwój i działalność organizacji kulturalno-oświatowych.

Hoteli i pensjonatów ma Gdynia jak na dotychczasowe warunki ilość dostateczną, które poza sezonem letnim nie mogą się pochłubić zbyt wielką frekwencją. W sezonie zaś letnicy wolą mieszkać w pensjonatach i domach prywatnych, aniżeli w drogich hotelach. Natomiast sala teatralna, koncertowa i zabawowa, miałyby w lecie i w zimie wielkie powodzenie i zapewniłyby niewątpliwie wcale godziwe korzyści przedsiębiorcy, któryby się zdobył na zrealizowanie tej myśli.

Nie wyklucza to zresztą możliwości, ażeby połącząc salę teatralno-koncertową z przyzwoitą restauracją i hotelem.

Warunki do budowy takiego gmachu są obecnie najkorzystniejsze, ze względu na niskie ceny placów budowlanych, materiałów i robocizny. O ile budowę wykonano by własnym kapitałem bez wysokoprocentowych kredytów, to rentowność takiego gmachu byłaby zapewniona.

## Dział społeczny.

### Nowa Ustawa Inwalidzka ma poważne braki.

Postowie sanacyjni, chcąc usprawiedliwić zamach na niezależność Związku Inwalidów Wojennych, dokonany w listopadzie 1927 r., szafowali często pustym zarzutem, że ustawa inwalidzka z 1921 r., przeprowadzona z wielkim trudem przez działaczy inwalidzkich, odsuniętych od władzy organizacyjnej, nie może inwalidów wojennych zadowolnić. Wnieśli więc najpierw kilka poprawek, zgłoszonych zresztą w Sejmie już przed przewrotem majowym, w końcu jednak uchwalili większość rządowa (w marcu br.) zupełnie nową ustawę, która — jak to już szczegółowo udowodnialiśmy w szeregu artykułów — znacznie ogranicza pierwotne uprawnienia inwalidów wojennych.

Sprawa ta była przedmiotem burzliwych obrad ostatniego kongresu inwalidzkiego (w czerwcu br.), który żądał usunięcia szczególnie rażącej krzywdy, dzielenia inwalidów, wdowy i sieroty zależnie od miejsca zamieszkania na 3 klasy.

Delegatowi uspakajano, że wprawdzie ustawa zawiera niektóre krzywdzące postanowienia, ale za to zostanie według zapewnień rządu bezwzględnie wykonana.

Tymczasem wykonanie ustawy już teraz widocznie bardzo kuleje. Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych w Warszawie uznał bowiem za wskazane, wystąpić z memorjałem, wypominającym rządowi cały szereg braków. I tak: Niejasność ustawy i brak rozporządzenia wykonawczego doprowadziły do dowolnego jej tłumaczenia przez poszczególne izby skarbowe. Najbardziej cierpią na tem inwalidzi-rolnicy, których niezdolność do pracy nie przekracza 45%, a którzy posiadają 8 ha i więcej ziemi klasy V i VI.

Przepis nowej ustawy, nakazujący za-

trudnić inwalidów wojennych, wdowy i sieroty, przy równych kwalifikacjach, przed innymi nieuprzywilejowanymi w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych, pozostał w dużej części tak samo martwą literą, jak był nią w starej ustawie. Wypadki, że z jednej rodziny nieuprzywilejowanej pracuje w urzędach kilka osób, gdy inwalidzi i sieroty o kwalifikacjach wcale nie gorszych daremnie kołatają do biur urzędowych o pracę, nie należą wcale do rzadkości.

Przewidziana ustawa kapitalizacja renty na razie nie może być urzeczywistniona, albowiem brak 1) rozporządzenia wykonawczego i 2) kredytów na ten cel.

Ulgowy przejazd inwalidów wojennych kolejami państwowymi jest utrudniony, gdyż Min. Komunikacji wymaga przedłożenia książek, wystawionych przez władzę wojskową, które od roku 1929 tą sprawą się już nie zajmują.

Jak widzimy, niema się czem zachwycać. Po uchwaleniu nowej ustawy, którą obdarzyła masy inwalidzkie większość rządowa, nie jest bynajmniej lepiej niż było przedtem. A jeżeli do tego dodamy poważne ograniczenia wysokości rent w dwóch klasach miejscowości, nie będziemy się mogli dziwić, że inwalidzi z „błogosławionych” skutków nowej ustawy nie są zadowoleni.

Rozumiemy, że zmiana ustawy inwalidzkiej mogła się stać konieczną ze względu na położenie finansowe państwa. Ale wtedy należało inwalidom uczciwie i wyraźnie powiedzieć: „Musicie ponieść ofiarę, aby umożliwić skarbowi państwa przetrwanie kryzysu!” Poco dopiero „kręcić”, że stara ustawa była niedobra, skoro nowa jest stanowczo gorsza? Przecież tego rodzaju nieuczciwe metody muszą się mścić i niszczyć się na sanacji niemłosiernie.

## Zmiana obliczenia dodatków funkcyjnych dla wojskowych.

Warszawa. (Tel. wł.). Min. Spraw Wojskowych opracowuje pewną rewizję dodatków funkcyjnych dla wojskowych wyższych stopni. Zmniejszona ma być wartość t. zw. punktów, przy zachowaniu dotychczasowej wysokości uposażenia.

Nie wiemy, do czego ten projekt zmierz, gdyż łącznie ze zmniejszeniem wartości „punktów” ma być rozszerzona skala ilościowa tych punktów, co na jedno wyjdzie.

## Czarne chmury nad warszawskim ratuszem.

Warszawa. (Tel. wł.). Nad ratuszem warszawskim znowu zbierają się groźne chmury. Urzędnicy nie otrzymali pensji za 2 i pół miesiąca. Jedynie robotnicy otrzymali nieznaczne zaliczki na pensję wrześniową. Rozpacz wynędzniałych pracowników jest ogromna. Cierpliwość i wytrzymałość ludzka ma też swoje granice. Mówi się coraz głośniejszo o strajku. W poniedziałek obradować będzie międzyzwiązkowy komitet pracowników. Żywiłoby bardziej niecierpliwe prąd do ogłoszenia strajku już we środę, na 2 listopada.

## Spis jarmarków w miesiącu listopadzie 1932.

Znaczenie skrótów: o — ogólny, k — koński, b — bydły, kr — kramarski, św — na świnię.

### W województwie poznańskim:

- 4 listopada 1932 r.: Ołobok o, Rychtal o.
- 8 listopada 1932 r.: Bnin o, Buk o, Łabiszyn o, Rakoniewice o, Zerków o.
- 9 listopada 1932 r.: Obrzycko k b, Rawicz k b, Szubin o, Wieleń k b św, Wysoka k b.
- 10 listopada 1932 r.: Kiecko o, Kopenica o, Koźmin o, Mosina o, Szamotuły k b.
- 11 listopada 1932 r.: Sulmierzyce o.
- 14 listopada 1932 r.: Rostarzewo o.
- 15 listopada 1932 r.: Bydgoszcz k b, Dąbrowa Biskupia o, Krotoszyn k b, Łobżenica k b, Ostrów o, Sarnowa o, Wolsztyn k b, Zaniewa o.
- 16 listopada 1932 r.: Czarnków k b św, Lwówek o, Margonin o, Piaski o, Pobiedziska o.
- 17 listopada 1932 r.: Janowiec k b, Koronowo k b, Pogorzela o, Stęszew o.
- 21 listopada 1932 r.: Gniezno k.
- 22 listopada 1932 r.: Gniezno k, Nakło k b, Rogoźno k b, Rynarzewo o.
- 23 listopada 1932 r.: Gniezno k b, Krzywiń k b św.
- 24 listopada 1932 r.: Nowy Tomyl o.
- 29 listopada 1932 r.: Kiszkowo o, Miejska Górka o, Pakość o.
- 30 listopada 1932 r.: Miłosław o.

### W województwie pomorskiem:

- 4 listopada 1932 r.: Grudziądz k b, Lidzbark pow. Brodnica k b, Tczew k b.
- 7 listopada 1932 r.: Świecie k b kr.
- 8 listopada 1932 r.: Brzeźno pow. Chojnice k b kr, Czarze pow. Chełmno k b, Czerek pow. Chojnice k b, Działdowo k b kr, Jabłonowo pow. Brodnica k b, Kielno pow. Morski k b kr, Lipusz pow. Kościerzyna k b kr, Sępólno k b, Sierakowice pow. Kartuzy k b kr, Starogard kr.
- 9 listopada 1932 r.: Chełmża pow. Toruń k b, Kartuzy św, Lipnica pow. Chojnice k b kr, Nowe miasto pow. Lubawa k b, Stara Kiszewa powiat Kościerzyna k b kr, Starogard buhaje rozplodowe, kr, Wąbrzeźno k b kr.
- 10 listopada 1932 r.: Chojnice k b kr, Grodziczno pow. Lubawa k b, Kościelna Jania pow. Gniew k b kr, Luzino powiat Morski k b kr, Topólno pow. Świecie k b.
- 15 listopada 1932 r.: Górzno pow. Brodnica kr, Lisewo pow. Chełmno k b kr.
- 16 listopada 1932 r.: Bysław pow. Tuchola k b kr, Kurzętnik pow. Lubawa k b, Lubawa kr.
- 17 listopada 1932 r.: Kamień pow. Sępólno k b, Toruń k b.
- 18 listopada 1932 r.: Grudziądz k b.
- 22 listopada 1932 r.: Jabłonowo-Zamek powiat Brodnica k b, Kościerzyna k b kr, Osie pow. Świecie k b, Skarszewy pow. Kościerzyna k b św, Tuchola k b kr.
- 23 listopada 1932 r.: Rybno pow. Lubawa k b.
- 24 listopada 1932 r.: Łęg pow. Chojnice k b kr.
- 28 listopada 1932 r.: Pelplin pow. Tczew k b.

### Na terenie W. M. Gdańska:

- Gdańsk: co środę i sobotę targ na warhlaki i prosięta.
- 8 listopada 1932 r.: Prangenu (Kahlbude): k b św kozi owczy.
- 15 listopada 1932 r.: Kalthof k b kr.
- 22 listopada 1932 r.: Straschin-Prangschin k b owczy, kozi i św.

# Pięć lat więzienia i 5 zł nawiązki.

Ostatni dzień rozprawy w „procesie żyrardowskim“.

Z Warszawy donoszą nam:

W ub. poniedziałek zakończył się proces o zabójstwo dyr. Koehlera, dokonane przez osk. Blachowskiego. Zapadł wyrok, mocą którego Blachowski skazany został na 5 lat więzienia.

Jako pierwszy przemawiał **prokurator Fürstenberg**. W sprawie Blachowskiego, mówił on, sztucznie **wtłoczono tragedię, nędzę i bezrobocie proletariatu żyrardowskiego**. Nie bronię zakładów, ale i nie oskarżam. Zarzuty pod adresem inspektorów pracy były ogólnikowe i zbyt pochopne. Prokurator nie daje wiary, aby Blachowskiego Zakłady usiłowały przekupić, gdy był przewodniczącym Rady Miejskiej.

Zabity Koehler mógł być trudny i przykrzy, ale **miał prawo domagać się wydajnej pracy**. Prokurator jest zdania, iż u nas w biurach gorzej pracuje się, aniżeli na Zachodzie. Takim człowiekiem Zachodu był Koehler.

Blachowskiego opinia publiczna pasowała na **symbol nędzy**. Tymczasem tak nie jest, powiada prokurator. On nie pracował, ale pracowała jego żona. Przytem Blachowski otrzymywał rentę jako były więzień polityczny.

Prokurator wnosi o wysoki wymiar kary. Obciążającą okolicznością jest to, iż oskarżony nie wyraził żalu za czyn popełniony.

**Z rzeczników cywilnych** pierwszy przemawiał ad. Nowodworski. Dla obrońcy wszystko to, co mówił się ujemnego o Żyrardowie, jest zwykłą plotką. Istniejące stosunki w Zakładach były wynikiem normalnych stosunków między pracownikami a kapitałem, stosunków, które będą dopóty, dopóki istnieć będzie w Polsce kapitalizm.

Drugi powód adw. Koral rozwoził się nad niezasiłowaną tragedją rodziny zabitego, przeciwko rzucaniu błotem na zmarłego, który bronić się już nie może. Trzeci powód cywilny adw. Ry-mowicz zrzekł się głosu.

Na czoło **przemówień obrony** wysunąć należy mowę adw. Berensona. **Zagadka Żyrardowa wyjaśnia tajemnicę czynu Blachowskiego**.

Ludzie nie mogli zrozumieć zbrodni, której przyczyną nie była ani zemsta, ani kobieta ani spisek.

Odpowiedź na to dał ten Żyrardów, którego na sali sądowej ochrzczono mianem **mordercy i czarnej chmury nad niedolą robotnika**. Ze opinia ta nie była psychozą masy robotniczej, świadczą o tem zeznania wysokich dygnitarzy państwowych, jak np. Solta-na, Olpińskiego, Klotza, Łopaty. Zeznania ich potwierdziły to, o czem w formie prostej i brutalnej w swej prawdzie mówili świadkowie-robotnicy.

„**Len jest najniebezpieczniejszym wrogiem bawełny!**“ powiada w swej mowie obrońca. Francuzi mają bawełnę. Żyrardów produkuje len, i w tem należy szukać przyczyny **dążenia do unicestwienia Żyrardowa**.

Tłumaczenie powodów cywilnych, że sprowadzono materiały na koszt z Francji dla personelu, nie wytrzymuje krytyki, bo sprowadzono 360 tys. metrów, co wystarczyłoby na 180.000 koszul.

Wartość sprowadzonych materiałów wynosiła milion zł., a **trzy tysiące robotników wyrzucono na bruk**.

Blachowski miał duszę złamaną w katordze. Zmiażdżyło go życie, gdy został na bruku, poza nawiasem życia społecznego. Waskiewicz z chwilą, gdy był mu już nie potrzebny zaczął traktować go, jak obitego psa.

Drugi obrońca adw. Gacki wskazał na tło społeczne procesu. O skandalicznych stosunkach w Żyrardowie mówił i minister, mówili o tem i starostowie, którzy dobrze znają te stosunki. Św. Klotz wyraźnie mówił o **mafii, która rządziła Żyrardowem**. Sam wiele odczuł, gdy siostra jego nie chciała z nim mówić o zakładach, w których pracuje, bojąc się zemsty. Był lokaut, zwolniono kilka tys. robotników, a pozostałych Koehler traktował, jak niewolników Madagaskaru, a **Polskę, jak kolonię afrykańską**. W końcu obrońca wykazywał, iż Blachowski działał **bez premedytacji**, zbijając wywody prokuratora.

W ostatnim słowie Blachowski rzekł:

„Prawdą jest, że zabiłem, że opuszczałem się w pracy, ale nieprawdą jest, iż robiłem to zawsze. Sam nie mogę wyjść z podziwu, że **będąc przeciwnikiem zbrodni, zabiłem**. W Żyrardowie nie pracowałem dla kariery, a dla kawałka chleba dla rodziny. Usiłowałem ze mnie zrobić tam donosiela, chciałem, żebym był podlecem, żebym udawał obrońcę robotników, a z drugiej strony donosił o wszystkim dyrekcji fabryki. Gdybym się zgodził, miałbym dziś wysoką pensję, ale nie byłem przekupny.

O łagodną karę nie proszę, chciałbym jednak pracować i wychować dzieci na prawych obywateli!“

Narada sądu nie trwała długo. Blachowski został skazany na **pięć lat więzienia** i na zapłacenie **5 zł tytułem szkód moralnych** oraz na ponoszenie kosztów pogrzebu Koehlera.

Sąd nie ustalił niskich pobudek czynu i chcąc dać możność powrotu oskarżonemu na nową drogę, nie skazał go na pozbawienie praw obywatelskich.

## Niewinnie powieszony.

Sąd w Ammanie, stolicy Transjordanji, skazał 4 Arabów, oskarżonych o zabójstwo piątego, na karę śmierci. W czasie egzekucji nastąpiła wstrząsająca scena. Kiedy jeden ze skazanych był już powieszony i kolej przyszła na drugiego, ten, łkając, wyznał, że on jeden jest sprawcą zbrodni. Między powieszeniem pierwszego skazańca a tem wyznaniem upłynęły 3 minuty.

## Samobójstwo lekarza.

Z Poznania donoszą: W ub. poniedziałek pozbawił się w Poznaniu życia 27-letni dr. Józef Kamiński z Leszna

## Z Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

W dniu 25 października 1932 r. odbyło się 12-te posiedzenie Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rady p. Feliksa Mrozowskiego przy licznych współudziałach przedstawicieli prowincjonalnych ośrodków wydawniczych.

Na posiedzeniu rannem Rada wysłuchiła sprawozdanie z prac Zarządu Głównego i Dyrekcji Związku w okresie między III zebraniem ogólnem członków Związku, odbytem w maju rb., a obecnym posiedzeniem Rady oraz sprawozdanie finansowe za okres I, II i III kwartału roku bieżącego. W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego poświęcono specjalną uwagę wynikom układów Związku Wydawców ze Spółką „Centropapier“ ze względu na dalszy spadek cen papierów gazetowych i drukarskich na rynkach zagranicznych, wyni-

kom pertraktacji Związku Wydawców ze Związkiem Drukarzy oraz sprawie wzajemnych stosunków wydawnictw z biurami ogłoszeń.

Następnie Rada wysłuchiwała referatu dyrektora Związku p. Stanisława Kuzika o obecnej sytuacji przemysłu wydawniczego na tle ogólnej sytuacji finansowej i gospodarczej państwa. Z uwagi na wyjątkowo ciężki i niebezpieczny dla bytu przedsiębiorstw wydawniczych stan gospodarczy wydawnictw Rada Związku uchwaliła przedłożyć panu Premierowi i panom Ministrom dezyderaty w sprawach gospodarczych regulowanych przez państwo w dziedzinie dotyczącej przedsiębiorstw wydawniczych.

Drugim głównym punktem obrad było omówienie spraw kolportażowych. W kwestji tej uchwalono jednomyślnie szereg

wniosek, mających na celu usprawienie i podniesienie kolportażu w państwie, oraz czytelnictwa dzienników i czasopism. Przyjęto również wnioski p. dyr. Mieczysława Dobiji, mające na celu rozpoczęcie ostrej walki z nadużyciami przy sprzedaży dzienników i czasopism, specjalnie zaś z przestępstwem wypożyczania pism przez nieuczciwych kolporterów. Zaznajomiono się przytem z opiniami kilku wybitnych znawców prawa karnego i prawa handlowego, na podstawie których zostanie oparta akcja Związku Wydawców i poszczególnych wydawnictw.

Po przerwie obiadowej Rada omówiła wytyczne porozumienia Związku Wydawców z Polskim Radio w kwestji radiowych komunikatów informacyjnych oraz w kwestji reklamy radiowej, poczem załatwiła szereg spraw wewnątrz-administracyjnych.

## Wypuszczeni na wolność przez omyłkę.

Ze **Lwowa** donoszą: Na podstawie dekretu o amnestji wypuszczono z więzienia lwowskiego w Brygidkach około 200 więźniów. Po sprawdzeniu listy zwolnionych okazało się, że wśród aresztantów, 17 zostało wypuszczonych na wolność nieprawnie.

Władze sądowe zawiadomiły natychmiast policję, która poszukuje tych, którzy przez pomyłkę odzyskali wolność.

## Epidemja dyfterji w Świeciu.

Ze **Świecia** donosi nasz korespondent:

W ostatnich dniach zanotowano w Świeciu sześć wypadków zachorzeń na dyfterję, z czego cztery wypadki były śmiertelne. W związku z tem zarządzono przerwę nauk w szkole powszechnej od 31 października do 7 listopada bież. roku. W dniach 7 i 8 listopada zostanie przeprowadzone szczepienie zapobiegawcze.

## Matka bez serca.

Przyjęła na płatne wychowanie obce dziecko, własne niemilosiernie pobila i wypędziła bosa z domu.

Nasz korespondent donosi nam z Ogorzelin, powiatu chojnickiego.

W ub. tygodniu ogłaszała gmina, iż ma do oddania za wynagrodzeniem dziecko nieślubne. Wśród licznych reflektantek znalazła się pewna kobieta, która, zdawało się, będzie dobrą opiekunką nieszczęśliwego dziecka. Tej właśnie kobiecie powierzono wychowanie. Wybór okazał się jednak wielce nietrafny. Otóż owa kobieta w okrutny sposób pobila własnego małego synka i bosa go wypędziła z domu, którym sąsiedzi się zaopiekowali. Sprawą zajęła się policja, zarząd gminy Ogorzeliny zaś odbierze niewątpliwie wyrodnej matce oddane jej na wychowanie dziecko, które u tej kobiety bez serca czeka smutny los. Własne dziecko niemilosiernie zkatowane wypędziła z domu, by zrobić miejsce obcemu dziecku, przyjętemu na wychowanie za pieniądze.

## KAŻDY MOŻE SIĘ WZBOGACIĆ

kto zakupi los 1-ej Klasy Państwowej Loterii Klasowej  
w najszcześniejszej kolekturze

## „Nadzieja“, Lwów, Legionów 11

Plan gry nowej Loterii to rewelacja dla uczestników. Tak korzystnych szans wygrania, tylu premji i takich wygranych jeszcze nie było! Już na jeden los można wygrać

## 1.000.000 złotych

a pozatem każdy los może być 5 razy wylosowany w ciągu Loterii i oprócz wygranych, w planie przewidzianych, osiągnąć 5 premji w rozmaitych wysokościach.

Granie rozpoczyna się już 17-go listopada br.!

Ogólna suma wygranych wynosi około

## 24 milionów złotych.

Ceny losów niezmiennione: ćwiartka zł 10, półówka zł 20, cały zł 40.

Losy wysyłamy za zaliczeniem pocztowem lub też za uprzednią wpłatą należności na nasze konto w P. K. O. **Nr. 405.016**. Na odwrotnej stronie blankietu należy wymienić cel przesłania kwoty tudzież dokładny adres.

(20781)

— W naszej najszcześniejszej kolekturze podają stale główne wygrane. —

Dr. Kamiński wyszedł z mieszkania znajomych, którym oświadczył się o rękę ich córki. Był podobno bardzo zdenerwowany i strzelił do siebie na schodach z rewolweru. Lekarz stwierdził już tylko zgon dr. Kamińskiego.

## Szanse Roosevelta rosną!



Roosevelt stał się obecnie faworytem w biegu o prezydenturę Stanów Zjednoczonych. Odbiera on ustawicznie mnóstwo depeusz z życzeniami, aby dzień wyborów stał się dniem jego zwycięstwa.

# Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

## Z Kujaw Zachodnich.

### Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełn. z dnia 3 na 4 bm. dr. Sikorski, Toruńska 24.

Dyżur apteczny pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Krzyżem” przy ul. Paderewskiego.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

#### Repertuar kin:

Pałac: „Primabalerina”.  
Stylowy: „Kłątwa rodu mandarynów”.  
Żołnierski: „Dziś tańczy Marieta”.

Chłopców w wieku ponad 15 lat do sprzedaży ulicznej naszego pisma przyjmie oddział „Dziennika Bydgoskiego”, Inowrocław, Rynek nr. 20, tel. 420.

Stow. Urzęd. Państw. Samorządowych i Komunalnych Inowrocław. Zebranie plenarne odbędzie się 4. bm. o godz. 18 w salce sejmiku powiatowego I. ptr. (ul. Kofacek 10). Liczny udział członków pożądan.

Baczność, podoficerowie rezerwy. Dnia 3. bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Przybeckiego (ul. Cmentarna) miesięczne zebranie, na którym będzie wygłoszony interesujący referat i omówione inne ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna.

### Dzień Wszystkich Świętych w Inowrocławiu.

Dzień Wszystkich Świętych — to dzień modlitwy za zmarłych. Obie świątynie na mszach św. przedpołudniowych były przepelnione wiernymi po brzegi.

W godzinach popołudniowych ruch uliczny prawie że zamarł, gdyż ludność miejscowa gremjalny udział wzięła w niesporach żałobnych i procesji, która z parafii św. Mikołaja wyruszyła na nowy cmentarz. Po wygłoszeniu pięknego kazania przez ks. Małeckiego, przy dźwiękach dzwonów udano się procesją na nowy cmentarz, gdzie ks. prepozyt Jaskowski dokonał aktu poświęcenia krzyża.

## Drugi Akademicki Dzień Katolicki

W związku z poświęceniem pomnika Serca Jezusowego w Poznaniu specjalnie promienny charakter nosiły uroczystości II Akademickiego Dnia Katolickiego.

W ramach tych uroczystości odbyła się w ub. sobotę akademicka, która stała się osią wyjścia do rozwijania tegorocznego hasła Dnia Katolickiego — walki z pornografią.

Akademję zaszczyli swą obecnością: J. Em. ks. kardynał-prymas A. Hlond, J. Em. rektor U. P. dr. J. Pawłowski, J. Em. ks. biskup Bukraba, ks. prałat J. Prądyński, duchowieństwo i profesorowie uniwersytetu.

Wstępne przemówienie wygłosił przewodniczący komitetu organizacyjnego Leon Całka, poczem p. K. Kielczewski odśpiewał kilka pieśni religijnych. Referat na temat „Pornografia i sposoby jej zwalczania” wygłosił p. prof. Klemens Jądrzejewski.

Pornografia stała się dziś zagadnieniem powszechnym, międzynarodowym. P. St. Gritzman wygłosił piękną recytację — fragment z „Szaleńców Bożych” Zofii Kossak-Szczuckiej.

Po odczytaniu taktycznego programu walki z pornografią i udziału w niej młodzieży akademickiej zakończono akademję wspólnym śpiewem.

W niedzielę odbyło się w kaplicy No-

## Tragiczna wyprawa po kapustę.

„Nowy Kurjer” donosi z Poznania:

W piątek wieczorem udali się na kradzież kapusty na pole ogrodnika Gustawa Wilczka przy ul. Kórnickiej 31-letni Stanisław Marja-

### Wstrząsająca tragedia rodzinna.

Z Poznania donosi „Nowy Kurjer”: W piątek wieczorem targnęła się na swe życie przy pomocy gazu świetlnego zamieszkała przy ul. Działuńskich 7 Pelagia J. Zaczadzeniu uległy również 2 córki desperatki, 6-letnia Danuta oraz 3-letnia Irena. Jedynie wczesnemu zawezwaniu przez powracającego do domu męża pogotowia należy zawdzięczać wyrwanie matki i obu dziewczynek z objęcia śmierci. Motywem usiłowanej samobójstwa p. J. było nieporozumienie rodzinne.

Krzyż ten został wykonany przez senjora kujawskich stolarzy p. Nowickiego z 600-letniego dęba, pochodzącego z lasów wrzesińskich, a statuetę Chrystusa zakupiono w księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. Pod fundamentem u stóp Męki Bożej została zakopana garstka ziemi z Grobu Chrystusa, którą przywiózł gorliwy parafianin p. Dziuch z Jeruzolimy.

Groby zmarłych były przystrojone w białe kwiaty, wśród których mięgoty płonące światła.

### Kruszwica zostanie włączona do powiatu inowrocławskiego.

Starożytny gród i kolebka Piastów — Kruszwica jak się dowiadujemy — zostanie w naj-

bliższym czasie włączona wraz z całym Zagoplem do powiatu inowrocławskiego.

Kruszwica wraz z Zagoplem przynależąca do niedawno zlikwidowanego powiatu strzeleńskiego, została przydzielona do powiatu mogileńskiego, pomimo, iż gospodarczo i kulturalnie ciążyła do Inowrocławia. Włączenie zatem jej wraz z Zagoplem do powiatu inowrocławskiego jest ze wszech miar pożądaną, a ludność tej części powiatu mogileńskiego takie nawiazanie sprawy przyjmie z prawdziwym zadowoleniem.

### Tragiczny wypadek robotnika.

Dnia 31 października br. w cukrowni w Janikowie wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł robotnik Edward Szablewski z Lubachni. Szablewski, pomagając swemu koleździe przy nakładaniu pasa transmisyjnego, został przez niego pochwycony i wrzucony do maszyn wyłokowej, przyczem poniósł śmierć na miejscu.

## Morderstwo i samobójstwo na tle zawiedzionej miłości.

Wąbrzeźno, 2. 11. W sobotę po południu miasto nasze było świadkiem dwóch strasznych wypadków. Tłumy ludzi gromadziły się na ul. Kościuski przed składem rzeźniczym p. Talkowskiego, do którego wtargnął handlarz Kariski z sąsiedniej wsi Niedźwiedz i celnym strzałem położył trupem córkę pp. Talkowskich, zajęta sprzedającą towarów, jak to zwykła była czynić w soboty.

Po tym strasznym czynie wybiegł na ulicę,

a widząc że jest ścigany, dopadł do bramy domu sąsiedniej ulicy Przemysłowej i dwoma strzałami w serce pozbawił się życia. Trupy odstawiła policja do kostnicy przy tutejszym szpitalu.

Powodem zabójstwa było zerwanie narzeczeństwa, trwającego od dłuższego czasu. Krótko przed swym szalonym czynem odgrażał się K. tak narzeczonej jak i swemu rywalowi.

## III Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy w Poznaniu.

„Nowy Kurjer” donosi z Poznania: W poniedziałek rano rozpoczęły się w Coll. Medicum U. P. pod przewodnictwem rektora Pawłowskiego obrady III Naukowego Zjazdu Pomorzoznawczego, poświęcone przede wszystkim zbadaniu

historji oraz strony prawnej układu stosunków rolnych na Pomorzu, następnie zaś sprawozdaniom z prac wykonanych w zakresie pomorzoznawstwa w ciągu ubiegłego roku.

Na zjazd przybyło około 70 delegatów z całej Polski. Z racji zjazdu odbyło się w niedzielę w Bazarze zebranie towarzyskie uczestników zjazdu. Wszyscy uczestnicy otrzymali wydrukowane referaty szczegółowe wobec czego całodziennie obrady wypełnione były dyskusją oraz przemówieniami sprawozdawców generalnych, prof. K. Tymienieckiego dla części historycznej i prof. Ohanowicza dla części prawnej zjazdu.

## 10-lecie Koła Chrześc. Narod. Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych w Pruszczu.

(Od własnego korespondenta „Dzien. Bydg.”)

Ub. niedzieli odbchodziło Koło Chrześc. Narod. Stow. Nauczycieli Szkół Powszechnych w Pruszczu 10-lecie swego istnienia.

W sali p. Peka odbyło się uroczyste zebranie, na które m. in. przybyli prezes okręgowy Ryczakowicz z Grudziądza, zarząd powiatowy z prezesem Nogą z Jezewa na czele, miejscowy ks. prob. Schwanitz itd. Posiedzenie zajął prezes Cichowski. Następnie składano życzenia. Odczytano protokół założenia Koła, poczem prezes Cichowski wygłosił wyczerpujące sprawozdanie z 10-letniej działalności Koła. Praca w Kole była żywa i przynosiła obfity plon. Dłuższy referat organizacyjny wygłosił prezes okręgowy Ryczakowicz. Po akademji

odbyła się wspólna kolacja, dookoła przyrządzenia której nie szczędziła trudów małżonka miejsc. kier. szkoły p. Cichowska.

Koło w Pruszczu życzymy dalszego pomysłnego rozwoju.

## Protestacyjny strajk studentów w Poznaniu.

Poznań, 30. 10. W wyniku ogólnoakademickiego wiecu protestacyjnego przeciw podwyżce opłat uniwersyteckich poznańska młodzież akademicka wstrzymała się w piątek od udziału w wykładach, ćwiczeniach i seminarjach.

Wszystkie wejścia do gmachów uniwersytetu i W. S. M. zostały obsadzone przez delegatów strajkującej młodzieży, którzy nie dopuszczali nikogo do wnętr gmachów. W związku z tem doszło do pewnych zajść, a mianowicie młodzież zabarwienia sanacyjnego usiłowała się dostać do Collegium Minus i do W. S. H., jednakże została usunięta.

### Policjant zabił złodzieja.

Ze Swarzędza donosi „Nowy Kurjer”: Ostatnio przytrzymano na gorącym uczynku kradzieży świń trzech złodziei, którzy grasowali w pobliskim Mechowie. Jak się okazało byli to bracia Kamionkowie z Wierzanka, znani z występów złodziejskich również w Kobylnicy i Gruszczynie. Aresztantów eskortował posterunkowy Kreglewski. W czasie eskorty wymienionych do Swarzędza, jeden z przytrzymanych usiłował zbiec. Wówczas posterunkowy zawezwał go do zatrzymania się, lecz bez skutku Policjant użył broni palnej, raniąc aresztanta śmiertelnie. Zgon stwierdził lekarz ze Swarzędza dr. Małecki. Wypadek wywołał w mieście naszym wielkie poruszenie; przed posterunkiem p. p., gdzie na chwilę przywieziono zwłoki, zebrało się wielkie zbiegowisko ludzi.

### Aresztowanie 19-letniego chłopaka pod zarzutem szpiegostwa.

Tczew, 1. 9. W poniedziałek miasto nasze obiegnęła pogłoska o aresztowaniu pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z ościennych mocarstw 19-letniego Günthera Jagielskiego, syna obywatela ziemskiego, zamieszkałego w Bałdowie pow. tczewskiego. Aresztowanie miało miejsce w niedzielę 30 października w godzinach przedpołudniowych. Młodego szpiega przewieziono do więzienia śledczego w Starogardzie.

Bliższe szczegóły nieznane.

BYŚLAW. Jarmark. W dniu 16 bm. odbędzie się w naszej wiosce ostatni w tym roku jarmark kramny wraz z targiem na bydło i konie.

CHELMZA. Osobiste. Kierownik urzędu skarbowego w Chelmży Markowski został przeniesiony w tym samym charakterze służbowym do Nowogrodka. Społeczeństwo i podwładni urzędniccy skarbowi żegnają go z wielkim żalem, gdyż swe obowiązki służbowe wykonywał sprawiedliwie a z obywatelstwem żył we wzorowej zgodzie.

### Sucha.

Osobiste. W miejsce dotychczasowego wójta obwođu Świekatówko p. Roszczyński zamianowany został dotychczasowy zastępca p. Mikołaj Kulczyk.

Miejscowe Stow. Młodzieży Polskiej męskiej urządziła w niedzielę 6 bm. w sali p. Höhnego piękne przedstawienie amatorskie i zabawę.

### Zbąszyń.

Osobiste. Mec. Zaidlewicz, który praktykował tutaj od 3 lat, przenosi swą kancelarię do Poznania. Wobec tego pozostanie na miejscu tylko jeden adwokat i to p. Józef Meysner.

Każdemu dziecku, urodzonemu w bieżącym roku i zarejestrowanemu w urzędzie stanu cywilnego w Zbąszyniu, miejscowa Komunalna Kasa Oszczędności ofiaruje bezpłatnie na urodziny książeczkę oszczędnościową z wkładem 5 zł. Za najlepsze opracowanie na temat oszczędnościowy Kom. Kasa Oszczędności wyznaczyła dla młodzieży szkolnej szereg nagród pieniężnych.

## Tczew.

Kino Światowid wyświetla dramat szpiegowski pt. „Plan W.”

Biblioteka T. C. L. przy ul. Strzeleckiej 5 otwarta jest w poniedziałki, środy i soboty od godz. 16—19, a w piątki dla młodzieży od 16 do 18.

Wystawa przeciwalkoholowa. W szkole powszechnej nr. 5 nastąpi w czwartek 3 bm. o godz. 18 uroczyste otwarcie wystawy przeciwalkoholowej, którą zwiedzić winni wszyscy mieszkańcy naszego miasta. Wystawa otwarta

będzie w dniach 4—10 listopada rb. od godz. 9 do 13 i od 16 do 20. Wystawę objaśniąć będzie co godzinę prelegent z Poznania.

Wenta na ubogich. W niedzielę 6 bm. odbędzie się w Domu Czeladzi Katolickiej staraniem Stow. Pań Miłosierdzia wenta na rzecz ubogich parafii św. Krzyża.

Związek Pań Domu, oddział Tczew, urządzi zebranie w piątek 4 bm. o godz. 16 w świetlicy kolejowej na dworcu.

# Grudziądz.

**Apteka dyżurna:** „Pod Lwem”, ul. Pańska nr. 19, tel. 40.

**Kino Apollo:** „Księżna Łowicka”.

**Kino Gryf:** „Niepotrzebna”.

**Kino Orzeł:** „Zwycięstwo” i „Moralność pani Dulskiej”.

**Nowości:** „Napoleon w Moskwie” i „Podwójne zwycięstwo”.

**Operetka w Grudziądzu.** Zarządowi Koła Dziennikarzy udało się pozyskać na jeden występ najnowszy „superszagier” scen zagranicznych, dowcipną w treści i sytuacjach komedię muzyczną w 6 obrazach p. t. „Jim i Jill”. Zespół artystów Teatru Bydgoskiego w liczbie 65 osób zjeżdża w sobotę 5 listopada do Grudziądza, ukazując nam tę sensacyjną nowość w całej okazałości i przepychu.

**Z życia Sokola żeńskiego.** W ub. niedzielę urządził Sokół żeński skromną kawę celem pożegnania wiceprezesa gniazda drh. Poznańskiej, opuszczającej Grudziądz. Kawka odbyła się w lokalu p. Kellasa i zgromadziła bardzo licznie nasze sokolice. Prezeska gniazda Kaczmarkówna podziękowała drh. Poznańskiej za 6-letnią współpracę, żegnając ją równocześnie w imieniu wszystkich zebranych. Drh. Poznańska, do łez wzruszona, podziękowała za okazane serce.

**Kancelaria Komitetu L. O. P. P.** mieści się przy ul. Murowej nr. 29, parter. Godziny urzędowania będą jak dotąd we wtorki, czwartki i soboty każdego tygodnia w czasie od godziny 19 do 20.

**Dancing w „Królewskim Dworze”.** W sobotę, 5. bm. odbędzie się staraniem oddziału grudziądzkiego P. C. K. dancing w pięknych salach „Królewskiego Dworu”. Zaproszenia są rozesełane.

**Zebranie Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Krzyża (Chełmińskie Przedmieście)** odbędzie się w piątek, 4. bm. o godz. 18.30 w szkole im. Król. Jadwigi przy ul. Narutowicza.

**Pożar.** U gospodarza Franciszka Partyki w Piaskach spaliła się stodoła z zawartością 12

wozów zboża oraz maszyny rolnicze. Straty wynoszą około 8.000 złotych, podczas gdy Partyka ubezpieczony był tylko na 4.000 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, a mianowicie palenia papierosów w stodole.

**Kradzieże zgłosił:** Zygmanski Józef, zam. przy ul. Chełmińskiej 66, kradzież 2 opon od samochodu i dynamo wartości 180 zł. Czaplicki Antoni, zam. przy ul. Chełmińskiej 26, kradzież 40 kg. smalcu wartości 70 zł; sprawca został przytrzymany. Zającowa Józefa, zam. w Łodzi, obecnie ul. Hallera 16, kradzież materiałów ubraniowych wartości 855 zł. Rezmer Franciszek, zam. przy ul. Hallera 16, kradzież wódek, papierosów i czekolady wartości 354 zł.

**Cały katolicki Grudziądz** pospieszył na akademję w sali „Tivoli”. Już długo przed wyznaczoną godziną sala wypełniła się do ostatniego miejsca. Stawili się władze cywilne z prezydentem Włodkiem na czele, wszyscy księża z proboszczami: ks. radca Partyka i ks. Klundrem na czele, wszyscy profesorowie szkół średnich z dyr. Puppem i Kernerem na czele, przedstawiciele prasy i wielu innych. Sala była pięknie udekorowana.

**Wielka manifestacja katolicka ku czci Chrystusa-Króla w Grudziądzu i Małem Tarpnie.**

W ub. niedzielę urządziła Akcja Katolicka, na której czele stoi prof. Egon Tkaczyk, akademję z okazji Dnia Katolickiego tak w Grudziądzu jak i w Małem Tarpnie.

Po południu odbyła się akademja w Małem Tarpnie w sali p. Fritscha. Scenę pięknie udekorowano. Zagał uroczystość wiceprezes Akcji Katolickiej radca Degórski.

Piękny wykład wygłosił szambelan Szychowski, który omówił konieczną potrzebę zwalczania wszelkimi sposobami pornografię. Następnie przemówił ks. prob. Blerique, zachęcając gorąco, aby słowa szambelana Szychowskiego zakorzeniły się w sercach naszych.

Akademję upiększyły występy orkiestry mandolinistów oraz śpiew chóru pod batutą ks. dyr. Zielińskiego. Wszystko udało się bardzo.

Podobnie przedstawia się kalkulacja na mięso wołowe. Do tego jednak dodać należy, że w tej kalkulacji nie uwzględniono wogóle wyrobów mięsnych, które się jeszcze korzystniej dla rzeźnika kalkulują.

Z zestawienia powyższych cyfr wynika, że toruńscy rzeźnicy-kupcy oprócz przewidzianego w urzędowej kalkulacji normalnego czystego zysku pobierali faktycznie w dniu 14. 10. 32 r. dalszy czysty zysk w kwocie 27,55 złotych, czyli razem 10,05 zł + 27,55 złotych = 37,60 złotych za każde sprzedane 80 kilo mięsa. Przedewszystkiem jednak wynika z powyższego, że dodatkowa opłata na rzecz pomocy bezrobotnym opłacają konsumenci mięsa, a nie rzeźnicy-kupcy.

Dla porównania nadmienić jeszcze wypada, że opłata ubojowa za świnię wynosi w Starogardzie 7,90 złotych, a więc tylko o 10 groszy mniej niż podwyższona opłata w Toruniu i że zaprowadzona została znacznie wcześniej niż w Toruniu.

W Wąbrzeźnie natomiast, gdzie badanie mięsa dokonywuje ogladacz, a nie lekarz weterynaryj jak w Toruniu, opłata ubojowa za świnię wynosi 7,20 złotych, a więc jest również zbliżona do opłaty toruńskiej, mimo że koszty administracyjne rzeźni z powodu utrzymania lekarza weterynaryj w Toruniu są znacznie większe.

Wobec takiego stanu rzeczy osądzą obywatele toruńscy w sposób właściwy wyżej wspomniany artykuł „Gazety Przemysłu Rzeźniczego”, a w szczególności następujący jego ustęp, w którym zajęte przez korporację m. Torunia stanowisko określone jest jak następuje: „... to zdrada przedewszystkiem stanu robotniczego i tych najbardziej potrzebujących rzesz pracowników, pozabawionych pracy i zarobku — tych bezrobotnych, którym wieciewi opiekunowie z p. burmistrzem Boltem na czele wyrażają z ręki kawałek chleba, jaki mu podaje obywatel-rzemieślnik, mistrz rzeźniczo-wędliniarski...”

Jeżeli się zważy rzeczywiste zarobki rzeźników toruńskich z jednej strony oraz ciężary, jakie spadają na administrację miejską z powodu konieczności prowadzenia akcji na rzecz bezrobotnych z drugiej strony, to zajęte przez rzeźników stanowisko jest zupełnie nie zrozumiałe. Każdemu nieuprzedzonemu stanowisko to w obecnych warunkach nasuwać musi mniemanie, że podyktowane ono zostało wyłącznie chęcią zmuszenia korporacji miejskich do cofnięcia się przed nieuzasadnionym żądaniem rzeźników, tak jak to miało miejsce w Bydgoszczy.

**Magistrat: (—) Bolt.**

W ten sposób tłumaczy swoje postulaty magistrat, posługując się kalkulacjami, sporządzonymi w magistracie. Tak wygląda to do pewnego stopnia w teorii.

Przyjrzyjmy się jednak, jak przedstawia się to w rzeczywistości, gdzie nie urzędnik, ale fachowiec doświadczony wywodzi swe opiera na kalkulacji fachowej, opartej na doświadczeniu zawodowym. Nie od rzeczy więc będzie poinformować wszystkich, jak wygląda druga strona medalu. Jak pojmuje to cech rzeźniczy, wyjaśnią nam pismo, jakie w myśl zasady „audiat et altera pars” zamieszczamy poniżej:

Wobec kilkakrotnych wyjaśnień ze strony magistratu w prasie nie tylko miejscowej, ale i zamiejscowej z uwagi na jednostronne oświeślenie stanowiska magistratu w związku z ostatnim komunikatem wyjaśniamy istotny stan rzeczy, oparty na kalkulacji fachowej:

Podobnie przedstawia się kalkulacja na mięso wołowe. Do tego jednak dodać należy, że w tej kalkulacji nie uwzględniono wogóle wyrobów mięsnych, które się jeszcze korzystniej dla rzeźnika kalkulują.

Z zestawienia powyższych cyfr wynika, że toruńscy rzeźnicy-kupcy oprócz przewidzianego w urzędowej kalkulacji normalnego czystego zysku pobierali faktycznie w dniu 14. 10. 32 r. dalszy czysty zysk w kwocie 27,55 złotych, czyli razem 10,05 zł + 27,55 złotych = 37,60 złotych za każde sprzedane 80 kilo mięsa. Przedewszystkiem jednak wynika z powyższego, że dodatkowa opłata na rzecz pomocy bezrobotnym opłacają konsumenci mięsa, a nie rzeźnicy-kupcy.

Dla porównania nadmienić jeszcze wypada, że opłata ubojowa za świnię wynosi w Starogardzie 7,90 złotych, a więc tylko o 10 groszy mniej niż podwyższona opłata w Toruniu i że zaprowadzona została znacznie wcześniej niż w Toruniu.

W Wąbrzeźnie natomiast, gdzie badanie mięsa dokonywuje ogladacz, a nie lekarz weterynaryj jak w Toruniu, opłata ubojowa za świnię wynosi 7,20 złotych, a więc jest również zbliżona do opłaty toruńskiej, mimo że koszty administracyjne rzeźni z powodu utrzymania lekarza weterynaryj w Toruniu są znacznie większe.

Wobec takiego stanu rzeczy osądzą obywatele toruńscy w sposób właściwy wyżej wspomniany artykuł „Gazety Przemysłu Rzeźniczego”, a w szczególności następujący jego ustęp, w którym zajęte przez korporację m. Torunia stanowisko określone jest jak następuje: „... to zdrada przedewszystkiem stanu robotniczego i tych najbardziej potrzebujących rzesz pracowników, pozabawionych pracy i zarobku — tych bezrobotnych, którym wieciewi opiekunowie z p. burmistrzem Boltem na czele wyrażają z ręki kawałek chleba, jaki mu podaje obywatel-rzemieślnik, mistrz rzeźniczo-wędliniarski...”

Jeżeli się zważy rzeczywiste zarobki rzeźników toruńskich z jednej strony oraz ciężary, jakie spadają na administrację miejską z powodu konieczności prowadzenia akcji na rzecz bezrobotnych z drugiej strony, to zajęte przez rzeźników stanowisko jest zupełnie nie zrozumiałe. Każdemu nieuprzedzonemu stanowisko to w obecnych warunkach nasuwać musi mniemanie, że podyktowane ono zostało wyłącznie chęcią zmuszenia korporacji miejskich do cofnięcia się przed nieuzasadnionym żądaniem rzeźników, tak jak to miało miejsce w Bydgoszczy.

**Magistrat: (—) Bolt.**

W ten sposób tłumaczy swoje postulaty magistrat, posługując się kalkulacjami, sporządzonymi w magistracie. Tak wygląda to do pewnego stopnia w teorii.

Przyjrzyjmy się jednak, jak przedstawia się to w rzeczywistości, gdzie nie urzędnik, ale fachowiec doświadczony wywodzi swe opiera na kalkulacji fachowej, opartej na doświadczeniu zawodowym. Nie od rzeczy więc będzie poinformować wszystkich, jak wygląda druga strona medalu. Jak pojmuje to cech rzeźniczy, wyjaśnią nam pismo, jakie w myśl zasady „audiat et altera pars” zamieszczamy poniżej:

Wobec kilkakrotnych wyjaśnień ze strony magistratu w prasie nie tylko miejscowej, ale i zamiejscowej z uwagi na jednostronne oświeślenie stanowiska magistratu w związku z ostatnim komunikatem wyjaśniamy istotny stan rzeczy, oparty na kalkulacji fachowej:

Podobnie przedstawia się kalkulacja na mięso wołowe. Do tego jednak dodać należy, że w tej kalkulacji nie uwzględniono wogóle wyrobów mięsnych, które się jeszcze korzystniej dla rzeźnika kalkulują.

Z zestawienia powyższych cyfr wynika, że toruńscy rzeźnicy-kupcy oprócz przewidzianego w urzędowej kalkulacji normalnego czystego zysku pobierali faktycznie w dniu 14. 10. 32 r. dalszy czysty zysk w kwocie 27,55 złotych, czyli razem 10,05 zł + 27,55 złotych = 37,60 złotych za każde sprzedane 80 kilo mięsa. Przedewszystkiem jednak wynika z powyższego, że dodatkowa opłata na rzecz pomocy bezrobotnym opłacają konsumenci mięsa, a nie rzeźnicy-kupcy.

Dla porównania nadmienić jeszcze wypada, że opłata ubojowa za świnię wynosi w Starogardzie 7,90 złotych, a więc tylko o 10 groszy mniej niż podwyższona opłata w Toruniu i że zaprowadzona została znacznie wcześniej niż w Toruniu.

W Wąbrzeźnie natomiast, gdzie badanie mięsa dokonywuje ogladacz, a nie lekarz weterynaryj jak w Toruniu, opłata ubojowa za świnię wynosi 7,20 złotych, a więc jest również zbliżona do opłaty toruńskiej, mimo że koszty administracyjne rzeźni z powodu utrzymania lekarza weterynaryj w Toruniu są znacznie większe.

Wobec takiego stanu rzeczy osądzą obywatele toruńscy w sposób właściwy wyżej wspomniany artykuł „Gazety Przemysłu Rzeźniczego”, a w szczególności następujący jego ustęp, w którym zajęte przez korporację m. Torunia stanowisko określone jest jak następuje: „... to zdrada przedewszystkiem stanu robotniczego i tych najbardziej potrzebujących rzesz pracowników, pozabawionych pracy i zarobku — tych bezrobotnych, którym wieciewi opiekunowie z p. burmistrzem Boltem na czele wyrażają z ręki kawałek chleba, jaki mu podaje obywatel-rzemieślnik, mistrz rzeźniczo-wędliniarski...”

Jeżeli się zważy rzeczywiste zarobki rzeźników toruńskich z jednej strony oraz ciężary, jakie spadają na administrację miejską z powodu konieczności prowadzenia akcji na rzecz bezrobotnych z drugiej strony, to zajęte przez rzeźników stanowisko jest zupełnie nie zrozumiałe. Każdemu nieuprzedzonemu stanowisko to w obecnych warunkach nasuwać musi mniemanie, że podyktowane ono zostało wyłącznie chęcią zmuszenia korporacji miejskich do cofnięcia się przed nieuzasadnionym żądaniem rzeźników, tak jak to miało miejsce w Bydgoszczy.

**Magistrat: (—) Bolt.**

W ten sposób tłumaczy swoje postulaty magistrat, posługując się kalkulacjami, sporządzonymi w magistracie. Tak wygląda to do pewnego stopnia w teorii.

Przyjrzyjmy się jednak, jak przedstawia się to w rzeczywistości, gdzie nie urzędnik, ale fachowiec doświadczony wywodzi swe opiera na kalkulacji fachowej, opartej na doświadczeniu zawodowym. Nie od rzeczy więc będzie poinformować wszystkich, jak wygląda druga strona medalu. Jak pojmuje to cech rzeźniczy, wyjaśnią nam pismo, jakie w myśl zasady „audiat et altera pars” zamieszczamy poniżej:

Wobec kilkakrotnych wyjaśnień ze strony magistratu w prasie nie tylko miejscowej, ale i zamiejscowej z uwagi na jednostronne oświeślenie stanowiska magistratu w związku z ostatnim komunikatem wyjaśniamy istotny stan rzeczy, oparty na kalkulacji fachowej:

Podobnie przedstawia się kalkulacja na mięso wołowe. Do tego jednak dodać należy, że w tej kalkulacji nie uwzględniono wogóle wyrobów mięsnych, które się jeszcze korzystniej dla rzeźnika kalkulują.

Z zestawienia powyższych cyfr wynika, że toruńscy rzeźnicy-kupcy oprócz przewidzianego w urzędowej kalkulacji normalnego czystego zysku pobierali faktycznie w dniu 14. 10. 32 r. dalszy czysty zysk w kwocie 27,55 złotych, czyli razem 10,05 zł + 27,55 złotych = 37,60 złotych za każde sprzedane 80 kilo mięsa. Przedewszystkiem jednak wynika z powyższego, że dodatkowa opłata na rzecz pomocy bezrobotnym opłacają konsumenci mięsa, a nie rzeźnicy-kupcy.

Dla porównania nadmienić jeszcze wypada, że opłata ubojowa za świnię wynosi w Starogardzie 7,90 złotych, a więc tylko o 10 groszy mniej niż podwyższona opłata w Toruniu i że zaprowadzona została znacznie wcześniej niż w Toruniu.

W Wąbrzeźnie natomiast, gdzie badanie mięsa dokonywuje ogladacz, a nie lekarz weterynaryj jak w Toruniu, opłata ubojowa za świnię wynosi 7,20 złotych, a więc jest również zbliżona do opłaty toruńskiej, mimo że koszty administracyjne rzeźni z powodu utrzymania lekarza weterynaryj w Toruniu są znacznie większe.

Wobec takiego stanu rzeczy osądzą obywatele toruńscy w sposób właściwy wyżej wspomniany artykuł „Gazety Przemysłu Rzeźniczego”, a w szczególności następujący jego ustęp, w którym zajęte przez korporację m. Torunia stanowisko określone jest jak następuje: „... to zdrada przedewszystkiem stanu robotniczego i tych najbardziej potrzebujących rzesz pracowników, pozabawionych pracy i zarobku — tych bezrobotnych, którym wieciewi opiekunowie z p. burmistrzem Boltem na czele wyrażają z ręki kawałek chleba, jaki mu podaje obywatel-rzemieślnik, mistrz rzeźniczo-wędliniarski...”

Jeżeli się zważy rzeczywiste zarobki rzeźników toruńskich z jednej strony oraz ciężary, jakie spadają na administrację miejską z powodu konieczności prowadzenia akcji na rzecz bezrobotnych z drugiej strony, to zajęte przez rzeźników stanowisko jest zupełnie nie zrozumiałe. Każdemu nieuprzedzonemu stanowisko to w obecnych warunkach nasuwać musi mniemanie, że podyktowane ono zostało wyłącznie chęcią zmuszenia korporacji miejskich do cofnięcia się przed nieuzasadnionym żądaniem rzeźników, tak jak to miało miejsce w Bydgoszczy.

**Magistrat: (—) Bolt.**

W ten sposób tłumaczy swoje postulaty magistrat, posługując się kalkulacjami, sporządzonymi w magistracie. Tak wygląda to do pewnego stopnia w teorii.

Przyjrzyjmy się jednak, jak przedstawia się to w rzeczywistości, gdzie nie urzędnik, ale fachowiec doświadczony wywodzi swe opiera na kalkulacji fachowej, opartej na doświadczeniu zawodowym. Nie od rzeczy więc będzie poinformować wszystkich, jak wygląda druga strona medalu. Jak pojmuje to cech rzeźniczy, wyjaśnią nam pismo, jakie w myśl zasady „audiat et altera pars” zamieszczamy poniżej:

Wobec kilkakrotnych wyjaśnień ze strony magistratu w prasie nie tylko miejscowej, ale i zamiejscowej z uwagi na jednostronne oświeślenie stanowiska magistratu w związku z ostatnim komunikatem wyjaśniamy istotny stan rzeczy, oparty na kalkulacji fachowej:

Podobnie przedstawia się kalkulacja na mięso wołowe. Do tego jednak dodać należy, że w tej kalkulacji nie uwzględniono wogóle wyrobów mięsnych, które się jeszcze korzystniej dla rzeźnika kalkulują.

Z zestawienia powyższych cyfr wynika, że toruńscy rzeźnicy-kupcy oprócz przewidzianego w urzędowej kalkulacji normalnego czystego zysku pobierali faktycznie w dniu 14. 10. 32 r. dalszy czysty zysk w kwocie 27,55 złotych, czyli razem 10,05 zł + 27,55 złotych = 37,60 złotych za każde sprzedane 80 kilo mięsa. Przedewszystkiem jednak wynika z powyższego, że dodatkowa opłata na rzecz pomocy bezrobotnym opłacają konsumenci mięsa, a nie rzeźnicy-kupcy.

Dla porównania nadmienić jeszcze wypada, że opłata ubojowa za świnię wynosi w Starogardzie 7,90 złotych, a więc tylko o 10 groszy mniej niż podwyższona opłata w Toruniu i że zaprowadzona została znacznie wcześniej niż w Toruniu.

W Wąbrzeźnie natomiast, gdzie badanie mięsa dokonywuje ogladacz, a nie lekarz weterynaryj jak w Toruniu, opłata ubojowa za świnię wynosi 7,20 złotych, a więc jest również zbliżona do opłaty toruńskiej, mimo że koszty administracyjne rzeźni z powodu utrzymania lekarza weterynaryj w Toruniu są znacznie większe.

Wobec takiego stanu rzeczy osądzą obywatele toruńscy w sposób właściwy wyżej wspomniany artykuł „Gazety Przemysłu Rzeźniczego”, a w szczególności następujący jego ustęp, w którym zajęte przez korporację m. Torunia stanowisko określone jest jak następuje: „... to zdrada przedewszystkiem stanu robotniczego i tych najbardziej potrzebujących rzesz pracowników, pozabawionych pracy i zarobku — tych bezrobotnych, którym wieciewi opiekunowie z p. burmistrzem Boltem na czele wyrażają z ręki kawałek chleba, jaki mu podaje obywatel-rzemieślnik, mistrz rzeźniczo-wędliniarski...”

Jeżeli się zważy rzeczywiste zarobki rzeźników toruńskich z jednej strony oraz ciężary, jakie spadają na administrację miejską z powodu konieczności prowadzenia akcji na rzecz bezrobotnych z drugiej strony, to zajęte przez rzeźników stanowisko jest zupełnie nie zrozumiałe. Każdemu nieuprzedzonemu stanowisko to w obecnych warunkach nasuwać musi mniemanie, że podyktowane ono zostało wyłącznie chęcią zmuszenia korporacji miejskich do cofnięcia się przed nieuzasadnionym żądaniem rzeźników, tak jak to miało miejsce w Bydgoszczy.

**Magistrat: (—) Bolt.**

W ten sposób tłumaczy swoje postulaty magistrat, posługując się kalkulacjami, sporządzonymi w magistracie. Tak wygląda to do pewnego stopnia w teorii.

Przyjrzyjmy się jednak, jak przedstawia się to w rzeczywistości, gdzie nie urzędnik, ale fachowiec doświadczony wywodzi swe opiera na kalkulacji fachowej, opartej na doświadczeniu zawodowym. Nie od rzeczy więc będzie poinformować wszystkich, jak wygląda druga strona medalu. Jak pojmuje to cech rzeźniczy, wyjaśnią nam pismo, jakie w myśl zasady „audiat et altera pars” zamieszczamy poniżej:

Wobec kilkakrotnych wyjaśnień ze strony magistratu w prasie nie tylko miejscowej, ale i zamiejscowej z uwagi na jednostronne oświeślenie stanowiska magistratu w związku z ostatnim komunikatem wyjaśniamy istotny stan rzeczy, oparty na kalkulacji fachowej:

Podobnie przedstawia się kalkulacja na mięso wołowe. Do tego jednak dodać należy, że w tej kalkulacji nie uwzględniono wogóle wyrobów mięsnych, które się jeszcze korzystniej dla rzeźnika kalkulują.

Z zestawienia powyższych cyfr wynika, że toruńscy rzeźnicy-kupcy oprócz przewidzianego w urzędowej kalkulacji normalnego czystego zysku pobierali faktycznie w dniu 14. 10. 32 r. dalszy czysty zysk w kwocie 27,55 złotych, czyli razem 10,05 zł + 27,55 złotych = 37,60 złotych za każde sprzedane 80 kilo mięsa. Przedewszystkiem jednak wynika z powyższego, że dodatkowa opłata na rzecz pomocy bezrobotnym opłacają konsumenci mięsa, a nie rzeźnicy-kupcy.

Dla porównania nadmienić jeszcze wypada, że opłata ubojowa za świnię wynosi w Starogardzie 7,90 złotych, a więc tylko o 10 groszy mniej niż podwyższona opłata w Toruniu i że zaprowadzona została znacznie wcześniej niż w Toruniu.

W Wąbrzeźnie natomiast, gdzie badanie mięsa dokonywuje ogladacz, a nie lekarz weterynaryj jak w Toruniu, opłata ubojowa za świnię wynosi 7,20 złotych, a więc jest również zbliżona do opłaty toruńskiej, mimo że koszty administracyjne rzeźni z powodu utrzymania lekarza weterynaryj w Toruniu są znacznie większe.

Wobec takiego stanu rzeczy osądzą obywatele toruńscy w sposób właściwy wyżej wspomniany artykuł „Gazety Przemysłu Rzeźniczego”, a w szczególności następujący jego ustęp, w którym zajęte przez korporację m. Torunia stanowisko określone jest jak następuje: „... to zdrada przedewszystkiem stanu robotniczego i tych najbardziej potrzebujących rzesz pracowników, pozabawionych pracy i zarobku — tych bezrobotnych, którym wieciewi opiekunowie z p. burmistrzem Boltem na czele wyrażają z ręki kawałek chleba, jaki mu podaje obywatel-rzemieślnik, mistrz rzeźniczo-wędliniarski...”

Jeżeli się zważy rzeczywiste zarobki rzeźników toruńskich z jednej strony oraz ciężary, jakie spadają na administrację miejską z powodu konieczności prowadzenia akcji na rzecz bezrobotnych z drugiej strony, to zajęte przez rzeźników stanowisko jest zupełnie nie zrozumiałe. Każdemu nieuprzedzonemu stanowisko to w obecnych warunkach nasuwać musi mniemanie, że podyktowane ono zostało wyłącznie chęcią zmuszenia korporacji miejskich do cofnięcia się przed nieuzasadnionym żądaniem rzeźników, tak jak to miało miejsce w Bydgoszczy.

**Magistrat: (—) Bolt.**

W ten sposób tłumaczy swoje postulaty magistrat, posługując się kalkulacjami, sporządzonymi w magistracie. Tak wygląda to do pewnego stopnia w teorii.

Przyjrzyjmy się jednak, jak przedstawia się to w rzeczywistości, gdzie nie urzędnik, ale fachowiec doświadczony wywodzi swe opiera na kalkulacji fachowej, opartej na doświadczeniu zawodowym. Nie od rzeczy więc będzie poinformować wszystkich, jak wygląda druga strona medalu. Jak pojmuje to cech rzeźniczy, wyjaśnią nam pismo, jakie w myśl zasady „audiat et altera pars” zamieszczamy poniżej:

Wobec kilkakrotnych wyjaśnień ze strony magistratu w prasie nie tylko miejscowej, ale i zamiejscowej z uwagi na jednostronne oświeślenie stanowiska magistratu w związku z ostatnim komunikatem wyjaśniamy istotny stan rzeczy, oparty na kalkulacji fachowej:

Podobnie przedstawia się kalkulacja na mięso wołowe. Do tego jednak dodać należy, że w tej kalkulacji nie uwzględniono wogóle wyrobów mięsnych, które się jeszcze korzystniej dla rzeźnika kalkulują.

Z zestawienia powyższych cyfr wynika, że toruńscy rzeźnicy-kupcy oprócz przewidzianego w urzędowej kalkulacji normalnego czystego zysku pobierali faktycznie w dniu 14. 10. 32 r. dalszy czysty zysk w kwocie 27,55 złotych, czyli razem 10,05 zł + 27,55 złotych = 37,60 złotych za każde sprzedane 80 kilo mięsa. Przedewszystkiem jednak wynika z powyższego, że dodatkowa opłata na rzecz pomocy bezrobotnym opłacają konsumenci mięsa, a nie rzeźnicy-kupcy.

Dla porównania nadmienić jeszcze wypada, że opłata ubojowa za świnię wynosi w Starogardzie 7,90 złotych, a więc tylko o 10 groszy mniej niż podwyższona opłata w Toruniu i że zaprowadzona została znacznie wcześniej niż w Toruniu.

W Wąbrzeźnie natomiast, gdzie badanie mięsa dokonywuje ogladacz, a nie lekarz weterynaryj jak w Toruniu, opłata ubojowa za świnię wynosi 7,20 złotych, a więc jest również zbliżona do opłaty toruńskiej, mimo że koszty administracyjne rzeźni z powodu utrzymania lekarza weterynaryj w Toruniu są znacznie większe.

Wobec takiego stanu rzeczy osądzą obywatele toruńscy w sposób właściwy wyżej wspomniany artykuł „Gazety Przemysłu Rzeźniczego”, a w szczególności następujący jego ustęp, w którym zajęte przez korporację m. Torunia stanowisko określone jest jak następuje: „... to zdrada przedewszystkiem stanu robotniczego i tych najbardziej potrzebujących rzesz pracowników, pozabawionych pracy i zarobku — tych bezrobotnych, którym wieciewi opiekunowie z p. burmistrzem Boltem na czele wyrażają z ręki kawałek chleba, jaki mu podaje obywatel-rzemieślnik, mistrz rzeźniczo-wędliniarski...”

Jeżeli się zważy rzeczywiste zarobki rzeźników toruńskich z jednej strony oraz ciężary, jakie spadają na administrację miejską z powodu konieczności prowadzenia akcji na rzecz bezrobotnych z drugiej strony, to zajęte przez rzeźników stanowisko jest zupełnie nie zrozumiałe. Każdemu nieuprzedzonemu stanowisko to w obecnych warunkach nasuwać musi mniemanie, że podyktowane ono zostało wyłącznie chęcią zmuszenia korporacji miejskich do cofnięcia się przed nieuzasadnionym żądaniem rzeźników, tak jak to miało miejsce w Bydgoszczy.

**Magistrat: (—) Bolt.**

W ten sposób tłumaczy swoje postulaty magistrat, posługując się kalkulacjami, sporządzonymi w magistracie. Tak wygląda to do pewnego stopnia w teorii.

Przyjrzyjmy się jednak, jak przedstawia się to w rzeczywistości, gdzie nie urzędnik, ale fachowiec doświadczony wywodzi swe opiera na kalkulacji fachowej, opartej na doświadczeniu zawodowym. Nie od rzeczy więc będzie poinformować wszystkich, jak wygląda druga strona medalu. Jak pojmuje to cech rzeźniczy, wyjaśnią nam pismo, jakie w myśl zasady „audiat et altera pars” zamieszczamy poniżej:

Wobec kilkakrotnych wyjaśnień ze strony magistratu w prasie nie tylko miejscowej, ale i zamiejscowej z uwagi na jednostronne oświeślenie stanowiska magistratu w związku z ostatnim komunikatem wyjaśniamy istotny stan rzeczy, oparty na kalkulacji fachowej:

Podobnie przedstawia się kalkulacja na mięso wołowe. Do tego jednak dodać należy, że w tej kalkulacji nie uwzględniono wogóle wyrobów mięsnych, które się jeszcze korzystniej dla rzeźnika kalkulują.

Z zestawienia powyższych cyfr wynika, że toruńscy rzeźnicy-kupcy oprócz przewidzianego w urzędowej kalkulacji normalnego czystego zysku pobierali faktycznie w dniu 14. 10. 32 r. dalszy czysty zysk w kwocie 27,55 złotych, czyli razem 10,05 zł + 27,55 złotych = 37,60 złotych za każde sprzedane 80 kilo mięsa. Przedewszystkiem jednak wynika z powyższego, że dodatkowa opłata na rzecz pomocy bezrobotnym opłacają konsumenci mięsa, a nie rzeźnicy-kupcy.

Dla porównania nadmienić jeszcze wypada, że opłata ubojowa za świnię wynosi w Starogardzie 7,90 złotych, a więc tylko o 10 groszy mniej niż podwyższona opłata w Toruniu i że zaprowadzona została znacznie wcześniej niż w Toruniu.

W Wąbrzeźnie natomiast, gdzie badanie mięsa dokonywuje ogladacz, a nie lekarz weterynaryj jak w Toruniu, opłata ubojowa za świnię wynosi 7,20 złotych, a więc jest również zbliżona do opłaty toruńskiej, mimo że koszty administracyjne rzeźni z powodu utrzymania lekarza weterynaryj w Toruniu są znacznie większe.

Wobec takiego stanu rzeczy osądzą obywatele toruńscy w sposób właściwy wyżej wspomniany artykuł „Gazety Przemysłu Rzeźniczego”, a w szczególności następujący jego ustęp, w którym zajęte przez korporację m. Torunia stanowisko określone jest jak następuje: „... to zdrada przedewszystkiem stanu robotniczego i tych najbardziej potrzebujących rzesz pracowników, pozabawionych pracy i zarobku — tych bezrobotnych, którym wieciewi opiekunowie z p. burmistrzem Boltem na czele wyrażają z ręki kawałek chleba, jaki mu podaje obywatel-rzemieślnik, mistrz rzeźniczo-wędliniarski...”

Jeżeli się zważy rzeczywiste zarobki rzeźników toruńskich z jednej strony oraz ciężary, jakie spadają na administrację miejską z powodu konieczności prowadzenia akcji na rzecz bezrobotnych z drugiej strony, to zajęte przez rzeźników stanowisko jest zupełnie nie zrozumiałe. Każdemu nieuprzedzonemu stanowisko to w obecnych warunkach nasuwać musi mniemanie, że podyktowane ono zostało wyłącznie chęcią zmuszenia korporacji miejskich do cofnięcia się przed nieuzasadnionym żądaniem rzeźników, tak jak to miało miejsce w Bydgoszczy.

**Magistrat: (—) Bolt.**

W ten sposób tłumaczy swoje postulaty magistrat, posługując się kalkulacjami, sporządzonymi w magistracie. Tak wygląda to do pewnego stopnia w teorii.

wieprz 100 kg. żywej wagi 90 zł

ubój i ogonowe 10 zł

razem 100 zł

# Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 listopada 1932 roku.

## KALENDARZYK

Dziś: Huberta, Malachjasza.  
Jutro: † Karola Boromeusza.  
Wschód słońca o godzinie 6.59.  
Zachód słońca o godzinie 16.26.

## Stan pogody.

Chmurno i mglisto, miejscami dżdża. Nocą przymrozki, dniem temperatura do 12 stopni. Słabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.



## DYŻURY APTEK

w czasie od 2 do 6 listopada 1932 r.  
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 385.  
2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha 10, tel. 1962.  
3) Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 146.

**Muzeum Miejskie przy Starym Rynku**, otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa kolekcji prac malarskich wybitnych artystów niestowarzyszonych.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś „JIM I JILL“, komedia muzyczna, której wystawienie stało się prawdziwą rewelacją w świecie artystycznym naszego miasta.

W sobotę, dnia 5 bm. występuje Teatr Miejski z ciekawą i oryginalną premierą. Będzie nią ostatni utwór L. H. Morstina „**DZIKA PSZCZOŁA**“. Centralną postacią Łustachego, filozofa przyrody, odwróty znakomity artysta i długoletni zasłużony dyrektor pierwszej sceny poznańskiej **Bolesław Szczurkiewicz**, który święcił w tej roli triumfy na inauguracji bieżącego sezonu w Teatrze Polskim.

„**OBROŃCĘ CZĘSTOCHOWY**“ — celem spopularyzowania tej wzniosłej, patriotycznej sztuki daje dyrekcja po cenach zniżonych w nadchodzącą niedzielę po południu o godz. 4-ej i w poniedziałek (tani) o godz. 8-ej wieczorem.

— **Srebrne gody.** W tych dniach obchodzi długoletni abonent naszego pisma Stanisław Koczorowski, rodem z Kaczkowa (powiat Żnin), z żoną swoją Franciszką z Krychów uroczystość 25-lecia pożycia małżeńskiego. Zaczynamy jubilatów „Szczęść Boże“ na dalszej drodze życia.

— **Nowi adwokaci.** Na listę adwokatów Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zostali wpisani: Tadeusz Moellenbrock w Inowrocławiu, Kazimierz Kotecki w Gnieźnie i Marjan Paszkiewicz w Poznaniu. Na listę adwokatów w okręgu Izby Adwokackiej w Toruniu został wpisany Bernard Głowczewski w Nowem.

## Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 75.



Karolek Kunz z Grudziądza, 2 lata.

# Publiczne zebranie przyjaciół pokoju w Bydgoszczy.

W niedzielę 6 bm. przybywają ponownie do Bydgoszczy dwaj wybitni niemieccy działacze pokojowi, **ks. prof. H. Hoffmann**, członek Pokojowego Związku Niemieckich Katolików (Friedensbund der Deutschen Katholiken) z Wrocławia i p. **Kaspar Mayr**, generalny sekretarz Światowego Związku Pojednania Narodów (Der Internationale Versöhnungsbund) z Wiednia — by zetknąć się tym razem z szerszą bydgoską publicznością.

Ci dwaj znani pacyfiści, pracujący od dawna z pełnym poświęceniem nad porozumieniem polsko-niemieckim nie poraz pierwszy odwiedzają Polskę. Bywali już u nas niejednokrotnie, powodowani chęcią poznania niesfalszowanej **prawdy o Polsce**. Obecnie wracają z czterotygodniowej podróży propagandowej, jaką odbyli po pograniczu polsko-niemieckim.

**Bydgoskie Koło Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju**, korzystając z pobytu znakomitych gości urządza publiczne zebranie, na którym ks. prof. H. Hoffmann wygłosi w jęz. niemieckim odczyt „O obowiązkach polskich i niemieckich katolików

wobec pokoju“ („Die Friedensaufgaben der polnischen und deutschen Katholiken), a p. Mayr „O drogach i środkach polsko-niemieckiego porozumienia“ („Die Wege und Mittel zur deutsch-polnischen Verständigung“). Wiele ciekawych szeregów możemy usłyszeć z ust p. Mayra, doskonałego znawcy stosunków polsko-niemieckich — redaktora czasopisma „Polnisch-Deutsche Korrespondenz“ i autora cennej broszury p. t. „Ist die Verständigung zwischen Deutschland und Polen unmöglich?“, która ma się ukazać niebawem na półkach księgarskich w Bydgoszczy.

Jeszcze bardziej może interesujące będą dla nas wywody o stanowisku katolików niemieckich wobec pokoju ks. prof. Hoffmanna, przedstawiciela duchowieństwa, które jest najbardziej powołane do szerzenia idei porozumienia narodów.

Niewątpliwie zainteresowanie, jakie wzbudzą oba te referaty wśród bydgoskiej publiczności, zapewni tłumnie aulę **miejskiego gimnazjum im. Kopernika**, w której odbędzie się wyżej wspomniane zebranie w **niedzielę 6 bm. o godz. 17-ej.**

## Trójka konkursowa.

Nr. 76.



Ula Murawska, 7 lat, i jej siostrzyczki Krysia i Stenia, pierwsza 2, druga 4 lata. Miejsce zamieszkania: Nowemiasto.

## Kronika żałobna.

### † „Ataman“ Adam Rzewuski.

Dnia 29 października 1932 r., żegnała dzielnica Bielawy bydgoskie uroczystym pogrzebem swego najwybitniejszego emeryta wojskowego ś. p. generała broni Adama Rzewuskiego.

Urodzony był w Warszawie, w roku 1847, jako syn właściciela ordynacji dóbr Wierzbowa i Pohrebyszcz na Ukrainie, generała-adjutanta Adama hr. Rzewuskiego i księżniczki Daszków. Po ukończeniu nauk w Szkole Kadetów w Kijowie, studiował ś. p. Adam w Akademii Wojskowej w Petersburgu, a następnie służył w pułku złotych kirasjerów. W roku 1873 ś. p. Adam brał udział jako ochotnik w wojnie serbskiej, by walczyć za sprawę wolności Słowian Południowych. Po skończonej wojnie serbskiej, udał się ś. p. Adam na Kaukaz i tam walczył przeciw tureckim armjom jako ochotnik w wojsku Terskich Kozaków Kaukaskich, gdzie dosłużył się stopnia hetmana (atamana). Na Kaukazie, Krymie, Turkestanie, Eriwanu, u stóp góry Ararat, przebywał ś. p. Adam 43 lat.

W uznaniu jego działalności wojskowej został mianowany ś. p. Adam generał-gubernatorem kraju Terskiego na Kaukazie, a później generał-gubernatorem kraju Erywańskiego.

Ostatnie lata przed światową wojną spędził ś. p. generał Adam w swych dobrach Petyhorsk na Kaukazie, gdzie przebywał do wybuchu wojny. Wtedy został mianowany generalnym inspektorem Czerwonego Krzyża na zachodnią i północną Rosję. Po skończonej wojnie w r. 1918 generał Adam opuścił Rosję wraz z najmłodszą córką i synem Aleksandrem, wówczas oficerem gwardji, który dzisiaj przebywa jako zakonnik Dominikanin ojciec Marja-Czesław Rzewuski w klasztorze Saint Maximin w południowej Francji.

W czasie swej emigracji z Rosji zatrzymał się ś. p. gen. Adam w Rzymie, by złożyć swą czołobitność Ojcu św.; z Rzymu udał się do Paryża do brata swego przyrodniego hr. Leona Rzewuskiego, właściciela ordynacji Pohrebyszcz, Hajworon na Ukrainie. W czasie wojny bolszewickiej przyjechał ś. p. gen. Adam do Warszawy, gdzie się zgłosił i został przyjęty na służbę do Polskiego Czerwonego Krzyża. Po skończonej wojnie zawitał gen. Adam do Wielkopolski do Arcugowa pod Gniezmem, siedziby hr. Rzewuskich, a stamtąd do Bydgoszczy, gdzie należał do wybitnych,

popularnych, szanowanych osobistości bydgoskiego towarzystwa.

Internat Kresowy w Bydgoszczy stracił życiowego protektora w ś. p. generale Rzewuskim.

Jak się dowiadujemy, Muzeum Miejskie w Bydgoszczy obdarzone zostało pięknym zbiorem artystycznych medaliorytów, wykonanych przez ś. p. gen. Adama, najmłodszego syna Aleksandra Rzewuskiego w czasie jego pobytu w Paryżu.

Okazałe uroczystości pogrzebowe i rzeźne pożegnanie nad grobem, wygłoszone przez przyrodniego brata ś. p. Zmarłego, p. pułkownika hr. Rzewuskiego, uczyniły głębokie wrażenie na licznych uczestnikach pogrzebu. Śpij spokojnie zacy Druhu na bielawskim cmentarzu, w dobrej pamięci Cię zachowamy! **Druh.**

## Miecz Dowmunt.

Tak było na zielonym afiszu — z kropką w odpowiednim miejscu.

— Kpiarz! — pomyślałem. — Kpiarz na każdym kroku! Co to będzie dopiero na scenie?!

I rzeczywiście był miecz na sekundnie: na żonę, której zachciało się sultana, i na osławioną teściową.

Wątku komicznego aż nadto, skoro aż dwie kobiety tworzą opozycję. Nastąpiła atmosfera nieustannego śmiechu dookoła małżonka-safanduli, który znalazł sposób na wyzwolenie się z pod pantofla. Nim właśnie (nie pantoflem, lecz „Podpantoflińskim“) był Dowmunt, bezinteresowna samoożara wieczoru pożegnania.

Wszak opuszcza bydgoską scenę, na której — bez przesady! — pokochaliśmy go za jego kapitalne występy. Należałoby go ciepłym słowem żalnym zaopatrzyć na dalszy żywot teatralny, gdzieś w obcym mieście.

Jakżeż mu uroczyste powieć: „Zegnaj Cię z serdecznym bólem w sercu, nieoszacowany nasz Mieczysławie?“ — kiedy on, zamiast żęby zamówić sobie żalobny marsz Chopina, zaprosił miłośników „dowmuntizmu“ na szopę komiczną p. t. „Rozkosze domowego ogniska“.

A jednak utrafił. Podał nam ostatni puhar tego rozweselającego wina, jakim

## Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 77.



Tadzinek Leonardek Grochal z Unisławia, 5 i pół roku.

Idź po bułki do Piernika (20245) i po lampy tylko do **ŚWIETLIKA** teraz ul. Gdańska 27.

## W sprawie naszego konkursu na najpiękniejsze dziecko

przypominamy, że z dniem 1 listopada upłynął termin nadsyłania fotografii i żadne dalsze zgłoszenia uwzględnione już nie będą.

Po zamieszczeniu tych fotografii, które są jeszcze w naszym posiadaniu, ogłosimy sposób przyznania nagród trzem najpiękniejszym dzieciom.

— **Dla uzyskania renty** poszukuje Teofil Kusowski, zam. w Szprudowie, poczta Pępelin, swojego byłego kolegi Kazimierza Górnego, który służył razem z nim w czasie wojny w Landwehr Infr. Rgt. nr. 5 na froncie rumuńskim. Górny był świadkiem, jak Kusowski otrzymał niebezpieczną ranę. Zezhee on się zgłosić do niego listownie.

— **Wartość jednego grama czystego złota** ustalił minister skarbu na miesiąc listopad 1932 r. na 5 złotych 92,44 grosza.

— **Kto przyjmie sierotę?** Pewna wdowa po zmarłym tragicznie ziemielniku, matka trojga drobnych dzieci prosi o przyjęcie na własne albo na wychowanie 15-miesięcznego synka, przez co chciałaby sobie umożliwić pracę zarobkową dla utrzymania swoich pozostałych 2 synków (2½ i 5-letniego). Czyż nie znajdzie się serce listosiwa, któreby zdrową sierotkę, dziecko rodziców o czci nieposzlakowanej, przysparzało do siebie? Adres wdowy poda zainteresowanym redakcja pisma naszego.

— **Towarzystwo Uczniów Kupieckich** w Bydgoszczy, Sekcja Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu, Oddział w Bydgoszczy, zaprasza na uroczysty wieczór deklamacyjno-sceniczny oraz wielce urozmaicony wieczorek towarzyski z tańcami, które odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. w lokalach „Pod Lwem“ przy ul. Marszałka Focha. Początek o godz. 18-ej.

— **„Oaza“** daje pierwszorzędną, wielkomięjski program, dotąd nie widziany w Bydgoszczy. Między innymi występują: Korbińska — wodewelistka, Miłowska — wirtuoz na skrzypcach i flecie oraz tancerki Ridi René i była tancerka opery petersburskiej Waganowa. — Zob. ogłoszenie.

częstował nas tak często w różnych komedjach i operetkach. Śmiałyśmy się w sali Patzera, bo nas jego niewyczerpany komizm tak nastroił. Wszelako żal ścisnął za serca, kiedy po raz ostatni spadła kurtyna; nie chce nam się wierzyć, że to był pogrzeb; wciąż nas nadzieja krzepi, że da się jakoś zrobić, żeby nasz miły Dowmunt pozostał w naszym mieście, gdzie mu nie szczędzono z żadnej strony oznak szczerzej sympatii i uznania za tyle świetnych kreacji scenicznych.

Zczyśmy sobie gorąco, aby czas (bodaj najbliższy!) wrócił nam Dowmunt. Zegnaliśmy wtedy tymczasowo, i bezustannie — pamiętaj! to, panie Mieczysławie! — będzie Ci towarzyszyć echo bydgoskiego wołania: „Wróć!“

Przy osobie bohatera poniedziałkowej pożegnalnej imprezy ujrzeliśmy garstkę znanych, którzy oddawali mu ostatnią przysługę w miarę swoich sił i swojego talentu, t. j. panie: Lorencową i Lesiewską, tudzież panów: Konarskiego, Jaroszyńskiego i Granowskiego. Ta piątka przyjaciół była dobrze zżrana, i gźdzeniegdzie zbytecznie trąbiła budka suflera. Jedyne może teściowa była za mało sroga, co z drugiej strony świadczy bardzo chwalebnie o usposobieniu odtwórczyni. **Kr. Stasiński.**



**KINO**  
**REWJA**  
Dziś premiera!

Na ekranie: najsmielsze i najgłębsze arcydzieło od czasów istnienia kinematografii pod tytułem  
**Światła i Cienie Macierzyństwa**

Film o wzajemnych stosunkach między kobietą i mężczyzną. — Film opisujący niebezpieczną praktykę fabrykanców aniołków. Film hedag ostrzeżeń dla niedoświadczonych dziewcząt. Film tylko dla dorosłych. Film tylko dla ludzi o silnych nerwach.

Na scenie:  
**Tajemniczy człowiek**  
prof. Futurina w Bydgoszczy

# Sprytna komedia złodziejska młodego posłańca.

Wizyta nocna w sypialni szefa. — Bezczelny list z pogroźkami. — Jak chłopaszek potrafił policję wyprowadzić w pole? — Przypadek zdemaskował złodzieja.

Dziwna nieraz wydarzają się rzeczy, o których nie śniło się nawet filozofom. Świetnie i beczelnie zarazem zainscenizowana komedia złodziejska 18-letniego posłańca musiała zadziwić nawet samą policję bydgoską. Historia ta wydarzyła się więc w naszej martwej Bydgoszczy, pozbawionej — w ostatnich czasach przedłużającego się sezonu ogórkowego — szczególnie sensacyjnych wypadków kryminalnych. Pragnąc poznać całą tę beczelną komedię złodziejską trzeba cofnąć się o rok wstecz. W roku ubiegłym zatem

## WŁAMAŁ SIĘ DO MIESZKANIA

kupca Maksymiljana Wassercuga, Podwa- le 15 nieznanymi złodziejami. Włamał się za pomocą wytrycha do mieszkania w czasie, kiedy nikogo z państwa Wassercugów nie było w domu. Złodziejowi obeznanemu w terenie — tak w każdym razie było można wnioskować — wpadły w ręce około 120 złotych i szereg mniejszych przedmiotów. Zawiadomionej o wypadku włamania i kradzieży policji śledczej nie udało się jednak wykryć sprawcy.

Drugi beczelny wypadek włamania się do mieszkania M. Wassercuga wydarzył się przed trzema miesiącami. Złodziej posunął się nawet tak daleko, iż

## W NOCY ZAKRAŁ SIĘ DO SYPIALNI,

w czasie gdy państwo Wassercugowie mocno spali. Złodziej dostał się na podwórze, później wdrapał się na mur wysokości trzech metrów, potem przez otwarte okno ustępu wtargnął do mieszkania, udając się wprost do sypialni p. Wassercugów. Złodziej spekulował w pierwszym rzędzie na złoty zegarek, który obok łóżka p. Wassercuga znajdował się na stoliku nocnym i zawieszony był na postumencie. Złodziej zbliżył się do łóżka M. Wassercuga i niezadarnym chwytem sięgnął po cenny zegarek. Zegarek miał w rękach, jednak postumencie spadł na podłogę i przebudził p. Wassercuga. Przerazony tą nocną wizytą złodzieja zaczął głośno krzyczeć o pomoc. Nie to jednak nie pomogło, gdyż złodziej ulotnił się czempredzej. Znowu zawiadomiono o tym niezwykłym wypadku policję śledczą, jednak

## ZŁODZIEJA NIE UDAŁO SIĘ WYTROPIĆ.

Tymczasem złodziej był tak blisko... a beczelność jego posunęła się jeszcze dalej.

## W ub. czwartek M. Wassercug otrzymał TASIEMCOWY LIST Z POGROŹKAMI

pisany gwara złodziejską, w którym pełno było soczystych wyrażen ulicznika. M. in. złodziej pisał: „Jeżeli chcesz z powrotem twą złotą cebulę i jeżeli ci życie jest miłe, złóż w otworze pod oknem klątki schodowej pierwszego piętra do soboty godziny 12-jej sześćdziesiąt pięć złotych. Inaczej zakażę cię styłtem, na co daje ci złodziejskie słowo honoru, które jest najświętsze na kuli ziemskiej”. Pozałam znalazł się w liście cały szereg rażących ucho słów, których nie można powtórzyć.

## PRZERAZONY KUPIEC UDAŁ SIĘ ZNOWU DO POLICJI

i przedstawił nadesłany mu list, grozący odebraniem mu życia, jeżeli 65 złotych nie złoży.

Nadeszła sobota. Trzech urzędników policji śledczej krzątało się koło mieszka-

nia p. Wassercuga, czwarty zaś urzędnik śledził w biurze na pierwszym piętrze, skąd przez specjalnie wyrubowany mały otwór w drzwiach wejściowych doskonale mógł obserwować, co się dzieje na schodach. Przez kilka godzin urzędnik policyjny siedział przy tej dziurze i czekał na osobnika, który odebrać miał pieniądze. Daremnie jednak były wysiłki urzędnika śledczego.

## WŁAŚCIWY BOWIEM ZŁODZIEJ KRECIŁ SIĘ W BIURZE

i śmiał się zapewne w głębi duszy z tego, jak urzędnik trudził się wysłedzić sprawcę — przez dziurkę. Jak się później okazało

## 18-LETNI POSŁANIEC FIRMY WASSERCUG BYŁ SPRAWCĄ KRADZIEŻY

i autorem tego niezwykłego listu. Młody ten wyrafinowany złodziej zabrał się sprytnie do roboty. Idąc mianowicie często z dolu w górę na pierwsze piętro, jako posłaniec, mógłby z łatwością „po drodze” niepostrzeżenie zabrać złożone w otworze pod oknem pieniądze. Nikt nie przypuszczałby bowiem, że to on, pracujący już przeszło trzy lata we firmie mógł być złodziejem.

## JAK WYKRYTO ZŁODZIEJA?

Drugi posłaniec firmy Wassercug zauważył przypadkowo, że papier listowy na którym napisana była groźba pod adresem M. Wassercuga odpowiada papierowi listowemu, wysłanemu przez posłańca-złodzieja. Porównano charakter pisma i doszło się do sensacyjnego odkrycia, iż wspomniany 18-letni młodzieniec **Mieczysław Kaszyński**, zamieszkały przy ul. Szopena 26

## szantażował swego szefa

i dwukrotnie włamał się do jego mieszkania. Wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do zbrodniczych czynów, których się dopuścił na osobie swego szefa. Przy-

znał się również do tego, iż w ciągu ostatnich miesięcy

## WYNIÓSŁ OKOŁO 70 PAR OBUWIA ZE SKŁADU.

Złoty zegarek wartości przeszło 500 złotych sprzedał za 14 i pół złote!

Zaznaczyć wypada, że chłopiec był dobrze opłacany, otrzymał bowiem około 70 złotych miesięcznej pensji. Szef odnosił się do niego z największym zaufaniem i nie przypuszczał, że z posłańca mogło być takie ziółko.

Kaszyński przez przypadek tylko został zdemaskowany i oddany w ręce policji.

A.H.

## Z życia Chrześcij

### Zebranie Koła

Pod przewodnictwem prezesa Montewskiego odbyło się ub. soboty posiedzenie Koła Chrześcijańskiej Demokracji Wilczak-Okołe przy licznych udziałach członków i sympatyków. Na wstępie uczczono pamięć ś. p. dr. Alfreda Brandowskiego, gorliwego pracownika na niwie społecznej i politycznej. Wiceprezes Małek złożył obszerny i barwne sprawozdanie ze zjazdu Rady Wojewódzkiej w Poznaniu, na którym był obecny z ramienia Koła jako delegat. Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabrali m. in. głos pp. Teodziecki, Kriese, Naparty, Raczyński, Waliński i radny Wencel. Ten ostatni podkreślił, że wybory do Rady Miejskiej są bliskie, wobec czego należy się już teraz do nich przygotować. Skarbnik Koła Śródmieście Teodziecki wygłosił koleją pouczający wykład o konieczności obrony przeciwgazowej. Rów-

na tej ulicy o wypadek, a w dzisiejszych niepewnych czasach o napad rabunkowy. Sprawę tę walczy się już od dłuższego czasu, jednakże, jak dotychczas, bez skutku.

## Sokół żeński.

Dziś w czwartek wieczór robót ręcznych. Początek o godz. 7-jej w sekretariacie.

Jutro w piątek ćwiczenia drużyny od godziny 8—9 w gimn. Kopernika.

Próba przedstawienia w piątek o godzinie 6,30 u Patzera. Punktualne przybycie konieczne.

— **Premjowe kulanie dla pań i panów w Resursie Kupieckiej.** Dziś w czwartek p. Sentkowski z Resursy Kupieckiej szykuje wielkie niespodzianki. Poza wielkim jedzeniem kiszek i wesołym wieczorkiem odbędzie się kulanie w kregle o nagrody dla pań i panów. Wygrać można gęś, kaczkę, kurę, beczkę piwa, butelkę koniaku, likieru itp. Ogółem 10 nagród dla pań i 10 dla panów. Szczęś rzutów 50 groszy. Kto mile chce spędzić czas, niech dzisiaj spieszy do Resursy. Uwaga ogłoszenia!

— **Staraniem bydgoskiego oddziału P. C. K.** wygłosił kpt. dr. Zyromski cykl odczytów z dziedziny pogotowia sanitarnego, ratownictwa zagazowanych jak również z dziedziny wyszkolenia ludności cywilnej w metodach i sposobach udzielenia pierwszej pomocy poszkodowanym w zdrowiu — w razie nagłych wypadków i katastrof żywiołowych (pożarów, powodzi, wypadków zagazowania itd.) Drugi zrzędu odczyt odbędzie się w dniu 4 listopada br. (w piątek) w sali P. C. K., ul. 3 Maja 24 o godzinie 19-jej.

## Roczne walne zebranie B. T. W.

odbędzie się w piątek, dnia 4-go listopada 1932 r. wieczorem o godz. 7,30 w sali hotelu Lengninga w Bydgoszczy, przy ulicy Długiej 37. Na porządku obrad m. in. sprawozdania zarządu, wybory, itd.

## Kalendarzyk zebrań Ch. D.

### CH. D. — KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 3 listopada br. o godz. 7,30 wiecz. w hotelu Lengning przy ul. Długiej. Referat wygłosi jeden z pp. redaktorów. O liczny udział proszą  
**Zarząd.**

### KOŁO SZWEDEROWO.

Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, 10 listopada w lokalu klubowym, na co już dziś zwraca się uwagę.

### KOŁO KORONOWO

odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 6 listopada br. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Frackowskiego.

Referat wygłosi członek zarządu okręgowego Ch. D. z Bydgoszczy.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.



## U golibrody.

— Pan redaktor czytał, że Pan Marszałek jedzie na Ceylji? Jak pan mówi, na Sycylii? Nu, także ładny miejscowość. To jest tam, gdzie sze urodził Rinaldo Rinaldini, nieprawda? Bardzo przyjemny miejsce kąpielowy. Pan sze kapie w morzu, a

jaki syn albo wnuk od Rinaldo zrobi panu pif-paf! Bo ja słyszał, że na Sycylii są same bandyty, i że pan Mussolini niemoże dać z nimi rady. To u pomiszał sobie: czeba na te bandyty całkiem groźnego dyktatora: i u zaprosił na Sycylię naszego pana Marszałek z panem Kostek, jako wielki inkwizytor do mafii sycylijski. Pan zobaczy, że teraz zrobi sze tam spokój. Po miesiącu pobytu tam pana Marszałek nastąpi kompletny pacyfikacji cały wyspy.

Pan Marszałek posiada wielkiego talentu pacyfikacyjnego i dlatego u ma szczęście, że sze nie urodził z Izraela. Bo my, żydki, mamy także talentu do każdego interesu, za wyjątkiem, że żydek niechce dać sze zabić na wojny. Żyd w wojsku, a szlipy w kino to jeden interes. Jak ja słysze, że kto szczela, to ja zaraz spuszczam duszy do spodni. To też dla żydka najpiękniejsze słowo w mowy polskie jest słowo „niezdątny”. Jak u to od komisji poborowy usłyszysz, to u dostaje takiego ataku, jakby wygrał główny dolarówki.

Mnie sze takie szczęście nie przytrafiło. Ja zrobił cały kampanji szwiatowy z panem generał Brusilow. My sze tak pracą podzielił, że u golili armji niemiecki, a ja golili brody panu generał! On mi sze nieraz pisał z pianem na gęby: Katzenrek jeverej, skaż, co lepsze: robić ataku czy rejterady? To ja mu zawsze radził: panie generale, czemu pchać sze na frontu? Człowiek powinien być skromny i szedzieć na tyły. Niech pan bierze ze mnie przykład. Ja nie dam powodu, aby jaki antysemitki gazety napisała o mnie: te żydy to nawet na wojnie chcą być na pierwszy miejsce!

To on znów mówił do mnie: Katzenrek, jutyro pójdziesz do szturmu, a jak czebi Germany szaszczela, to ja sprawie tobie ładnego pogrzebu!

Panie generale (ja jemu tłumaczył) według żydowski rytuał nie wolno umarłemu robić żadny parady. Jego sze tylko zawnie w szmiertelne prześcieradło i tak pochowa. A niech pan generał każe nad moim grobem dać salwy honorowy, to ja szebi znam, ja uczekne ze strachu i zrobię tylko armji kompromitacji. Takie rzeczy są dobre dla chrześcijańskie nieboszczyki: parademarsz, salwy, muzyki, i mnie sze to zawsze bardzo podoba. Pan generał może mi wierzyć, że ja wole być piętnaszcze razy na chrześcijańskim pogrzebie, niż raz na żydowskim.

Generałowi Brusilow bardzo sze podobało mojego chrześcijańsko-patriotycznego poglądu, bo mi poklepnął na plecy i powiedział: wot, praworna sobaka! I ja miał już potem zawsze u niego wielki protekcji.

Wi pan redaktor, co mi jeszcze przychodzi na miszli? Na Sycylii można sze dostać tylko z morzem, a to jest zawsze bardzo ryzykowny historji. Czemu pan Marszałek nie przyjedzie lepi na wypoczynku do Wielkopolski, albo na Pomorze? Pan powinien jemu w Dzienniku postawić takiego projektu i go tu zaprosić. Niech pan jemu zapewni, że my są dla obcych zawsze bardzo kosztowni.

## Listopad.

Jedenasty z kolei w obowiązującym obecnie kalendarzu gregoriańskim miesiąc listopad, nosił w języku staropolskim nazwę „proszeniec”. Polska nazwa powstała od tego, że w tym miesiącu właśnie „liście opadają”. Listopad u dawnych Rzymian, jako dzieląty z kolei w ich kalendarzu, zwal się November i tę nazwę przyjęły niemal wszystkie indoeuropejskie języki.

Kalendarz kościelny na listopad wykazuje trzy ważniejsze święta, mianowicie 1-go Wszystkich Świętych, 2-go Dzień Zaduszny i 21-go Ofiarowanie N. Marij Panny. Początek pierwszego święta przypada na czas papieża Bonifacego IV, a celem jego jest uczczenie wszystkich znanych i nieznanych w kalendarzu świętych i męczenników Chrystusowych. Święto pamięci zmarłych zaprowadził jako pierwszy opat Odillon w Cluny (998 r.), a Kościół rozszerzył wkrótce to nabożeństwo za zmarłych na cały świat katolicki. Święto Ofiarowania N. Marij Panny powstało w IV. w. na wschodzie, a zatwierdził je w r. 1372 papież Grzegorz XI, rezydujący wtedy w Awinionie. Kościół nakazuje w tym dniu święcić trójką tajemnic: 1) Ofiarowanie Marij Bogu w kościele Jerozolimskim. 2) Wychowanie Jej w szkole kościelnej i 3) Jej ślub wiecznego dziewictwa.

Do najważniejszych wydarzeń historycz-

nych w listopadzie zaliczają się: śmierć Kazimierza Wielkiego (5. 11. 1370), kapitulacja Warszawy (8. 11. 1874), zwycięstwo Jana III pod Chocimem (9. 11. 1673), bitwa pod Warną i śmierć króla Władysława (11. 11. 1444), wcielenie Krakowa do Austrii (11. 11. 1846), zajęcie Warszawy przez wojska Napoleona (26. 11. 1806), zgon A. Mickiewicza (26. 11. 1855), zwycięstwo morskie Polki nad Szwedami na Bałtyku (28. 11. 1627), wybuch powstania listopadowego (29. 11. 1830), słynna polska szarża pod Somo-Sierą (30. 11. 1806).

Miesiąc listopad w tradycji ludowej odznacza się większą niż inne miesiące skłonnością do... wroźb. W wigiliję W. Świętych posyłano do lasu chłopców z siekiera, którzy ścinałi gałąź dębowa lub bukowa. Jeżeli ona była sucha, twarda, wnoszono stąd o zimie suchej, jeżeli mokra — wróżono zimę wilgotną. Prorokuje się także, jak wiadomo z dnia św. Marcina; jeśli dzień ten jest suchy, zima będzie ostra, wilgotny zaś dzień jest zapowiedzią mokrej i łagodnej zimy. Niemal wszystkie przysłowia ludowe w tym miesiącu stanowią przepowiednie i wroźby pogody. Specjalną tradycją pod względem wroźnienia cieszy się wigilja dnia św. Andrzeja (30. 11.). W tym dniu leją na wodę wosk albo oliwę i z ułanych kształtów wroźą o przyszłości. Od św. Andrzeja przeważnie rozpoczyna się zima i jak mówi przysłowie:

„Na świętego Andrzeja — Trza kołucha dobrodzieja”.

**Myjcie** owoce i jarzyny, spożywane na surowo.

## Zaostrzenie kar za naruszenie wyłączności poczty.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.). Ministerstwo Poczty i Telegrafów zgłasza do Sejmu projekt noweli do ustawy o poczcie i telegrafii, który zmierza do znacznego zaostrzenia kary za naruszenie wyłączności poczty.

Nowela przewiduje za przewóz listów przez osoby prywatne karę tysiąca złotych i jednego miesiąca aresztu. Za przesyłanie listów zbiorowych w je-

dnym liście kara wynosić będzie 3.000 złotych, a niezależnie od tego grozi winnemu kara aresztu.

Ponadto projekt noweli zawiera nowe sankcje karne za przekroczenia z dziedziny radjofonji i telegrafu.

Za udowodnienie włączenia się osób do przewodu radjofonicznego wymierzona będzie kara w wysokości 6.000 zł, lub 3 miesiące więzienia. Jeżeli włączający się do przewodu wygłosił przemówienie przeciwko instytucjom rządowym, wówczas podlega karom przewidzianym w kodeksie karnym. Jeżeli włączy się dla celów szpiegostwa, podlega karom przewidzianym w ustawie o zwalczaniu szpiegostwa.

Projekt ma być wniesiony do Sejmu w połowie listopada.

— **Rekolekcje.** Staraniem Sodalicji Pań Wiejskich w Bydgoszczy odbędą się w dn. 25 i 26 listopada br. rekolekcje dla pań z inteligencji w kaplicy św. Florjana, przy szpitalu św. Florjana w Bydgoszczy.

— **Kurs „Techniki szlachetnej”.** Sekcja fotograficzna Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oddział w Bydgoszczy rozpoczyna w sobotę, 5 bm. o godz. 20 przy ul. Kordeckiego 19 (parter) fotograficzny kurs techniki szlachetnej.

— **Impreza harcerska.** II bydgoska męska drużyna harcerska im. A. Mickiewicza urządza dnia 6 bm. (niedziela) wieczorną imprezę harcerską w sali p. Baekera (ogród Patzera) przy ul. Św. Trójcy. Początek o godzinie 16-ej.

— **Herbatka z tańcami na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa.** W niedzielę, dnia 6 bm. komitet miejski LOPP, urządza w salach restauracji „Picadilly” przy ul. D-ra Karola Marcinkowskiego pierwszą imprezę rozrywkową „five o'clock”, na którą zaprasza wszystkich sympatyków LOPP. W programie, oprócz części koncertowej, będą również występy artystów. Dochód z imprezy przeznaczony na rzecz akcji obrony powietrznej na terenie naszego miasta. Początek programu o godz. 17.

### Zgon staruszki w lesie.

Grudziądz, 2. 11. Dnia 1 bm. znaleziono w lesie Biały Bór pod Grudziądzem zwłoki niewiasty. Jak się okazało, była to niejaką Orzechowska Mina, lat 71, z Wałdowa Szlacheckiego, pow. Chełmno, która w dniu 31 października br. wyszła do lasu, aby ściąć dla siebie drzewo. Ścinane przez nią drzewo spadło na Orzechowską i przygniotło ją do ziemi. Nieszczęśliwa staruszka doznała złamania kręgosłupa przy szyi.

### Burmistrz Pepliński z Solca emerytowany.

Rada miejska Solca Kujawskiego uwzględniła prośbę burmistrza Teofila Peplińskiego, który prosił o przeniesienie go w stan spoczynku z powodu nadwątlonego zdrowia.

P. Pepliński pełnił funkcje burmistrza sołeckiego przez dwanaście lat. Był ogólnie lubiany. W czasie okupacji pracował w administracji miasta Częstochowy, popierając tam sprawy polskie. Następnie przeniósł się do Chełmży, gdzie był sekretarzem magistrackim. Od blisko dwunastu lat działał w Solcu ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców.

— **W poniedziałek, dnia 7. bm. odprawi się o godz. 9 w kaplicy zakładu św. Florjana w Bydgoszczy mszę św. za spójność duszy s. p. hr. Anieli Potulickiej na którą uprzejmie zaprasza Sodalicja Pań Ziemianek.** (21157)

— **Spadł z rusztowania i dotkliwie się pokaleczył.** 19-letni robotnik mularski Leon Kruczkowski, zamieszkały przy ul. Koronowskiej 1, zatrudniony był przy pracach mularskich w Wielkopolskiej Papierni. Nagle Kruczkowski stracił równowagę i spadł z rusztowania. Oprócz ogólnego potłuczenia ciała doznał młody murarz wstrząsu mózgu. W stanie groźnym pogotowie ratunkowe zabrano nieszczęśliwego do lecznicy miejskiej.

— **Tokarka urwała mu kciuk.** Dziś rano o godz. 9-ej Jan Pawlak z ul. Ks. Skorupki 67, zatrudniony w fabryce okuć Millera dostał się tak blisko tokarki, że ta urwała mu kciuk.

— **Dziecko wpadło do Brdy.** Ubiegłej niedzieli wpadła do Brdy 4-letnia córka Florjana Lesikowskiego, zatrudnionego w „Kable Polskim”. Na szczęście udało się dziecko wydobyć z wody. Mimo utraty przytomności zawiązano lekarz przywołał je napowrót do życia.

### Nowe aresztowania w Toruniu.

Toruń, 2. 11. Na polecenie sądziego śledczego sądu okręgowego aresztowano ostatnio w Toruniu Wiktora Klewego.

Liczba aresztowanych w ostatnim czasie wzrosła zastraszająco. Spodziewać się należy, że poczynania te zostaną uwieńczone z pomyślnym wynikiem.

### PROGRAM W KINACH.

**CORSO.** W dalszym ciągu doskonały film lotniczy p. t. „Skrzydłata flota” z Ramonem Novarro oraz sensacja p. t. „Syn wodza”.

**KRYSTAL.** Dziś po raz ostatni idzie „Początek wiary”, dźwiękowiec o wzniosłej, lecz nie pozbawionej sensacji treści. Akcja toczy się w przeszłych górach Tyrolu i w Rzymie. Co jest nowością w tym filmie, to msza św., którą widzimy i słyszymy z ekranu a odprawioną przez kardynała w bazylice św. Piotra. Prócz tego nadprogram. Jutro „Pieśń nocy” z Kiepurą. Pocz. przedst. o 5, 7 i 9.

**MARYSIENKA** wyświetla dwa obrazy: morską „Zwycięstwo” i z życia bolszewickiego p. t. „Idjota”. Program ten przechodzi z ogromnym powodzeniem. Publiczność zachwyca się jednym i drugim filmem. W „Zwycięstwie” przesuwa się przed oczami straszne sceny z bitew na morzu a w „Idjocie” daje koncert gry Lon Chaney. Początek o godz. 6,30 i 9.

**NOWOŚCI** wyświetla nadal z zasłużonym powodzeniem film produkcji rodzimej p. t. „Rok 1914”, piękny poemat z dziejów walk o wolność z Jadwigą Smosarską i Wit. Contim w rolach głównych. Całość niezwykle udatna. Każdy Polak i Polka jak również młodzież winien obraz ten obowiązkowo zobaczyć.

**REWJA.** Dziś premiera „Światła i cienie macierzyństwa”. Film tylko dla dorosłych. Na scenie „Tajemniczy człowiek — prof. Futurini”

światowej sławy iluzjonista. Mimo kolosalnych kosztów kupony ulgowe ważne.

**WOJSKOWE 62 p. p.** wyświetla w dniach 4, 5, 6 i 7 bm. podwójny program p. t. „W godzinie zwycięstwa”, potężny dramat przygód wojennych na tle barwnej przyrody tropikalnej w 10 wielkich aktach oraz wielki dramat niedoścignionej akrobacji p. t. „Karkołomny pościg”, w rolach głównych Carlo Aldini i Lenny Jugo. Początek seansu dnia 4. 5 i 7 bm. o godzinie 19, dnia 6. bm. o godz. 15.

### PROGRAM RADJOFONICZNY.

#### PIĄTEK, 4 LISTOPADA.

**WARSZAWA-RASZYN.** 11,58: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,10—13,20: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,40: Komunikat gospodarczy. 15,50: Chwilka lotnicza i przeciwigazowa. 15,55: Chwilka morska i kolonialna. 16,15: Angielski. 16,30—16,40: Piosenki w wyk. chóru Warsza. 16,40: Odczyt p. t. „Nowoczesna gospodarka stolicy”. 17,00 17,55: Koncert orkiestry dętej. W przerwie komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 18,00: Muzyka lekka. W przerwie wiadomości bieżące. 19,20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19,30: Feljton p. t. „Złotoczenia i błogosławieństwa”. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Omówienie koncertu symfonicznego. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. 22,40: Wiadomości sportowe. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

**ZAGRANICA.** Berlin, 18,00: Koncert kompozytorski Pawła Juona. Helsingfors. 19,05: Koncert symfoniczny. Baromuenster. 20,00: „Carmen” opera Bizeta. Królewiec. 20,10: Koncert symfoniczny. Rzym. 20,45: „Mignon” opera Thomasa. Paryż. 21,00: „Urowadzenie z Serajewa” opera Mozarta. Monachjum. 21,20: Koncert symfoniczny.

#### Esperanckie audycje w bież. tygodniu.

3. bm.: Wiedeń: 16,45: informacje. Brno: 17,50: kurs. Paryż PTT, Ligmoges, Alpes-Grenoble: 18,45: kurs i wykład. Kowno: 21,00: wykład. Valencia: 22,05: opowiadania. Wrocław, Gliwice: 22,30: esperanto dla robotników. 4. bm.: Stuttgart, Freiburg: 18,50: program tygodniowy. Radio Cote d'Azur: 21,15: kurs i wykład. Radio Normandie: 22,00: kurs. Lisboa: 23,15: informacje. 5. bm.: Huizen: 17,40: informacje. Heilsberg: 18,10: program tygodniowy. Zagrzeb: 18,30: wykład. Lyon la Doua: 21,10: M. Borel - wykład. Mińsk: 22,00: wykład. 6. bm. Karlskrona: 9,30: wykład. Helsingborg: 9,30: państwo Morarii - wykład p. t. Przez Europę środkową przy pomocy esperanta. Lille PTT: 10,00: kurs. Stockholm, Motala: 9,45: wykład G. Karsson p. t. Vojago kun Räsund - infanoj al Frankfurt.

Polskie Radio Warszawa będzie nadawało regularnie w każdą drugą środę miesiąca esperanckie odczyty. Pierwszy odczyt odbędzie się 9. bm. o godz. 16,40 p. t. „Festo de sendependeco en Polujo. Odczyt wygłosi prof. Hoda-kowski.

## DZIAŁ SPORTOWY

### MIĘDZYNARODOWE ZAWODY HOKEJOWE W BERLINIE.

Berlin. W Berlinie rozegrane zostało spotkanie w hokeju na lodzie pomiędzy słynnym B. S. C. a kombinowaną reprezentacją Szwecji. Wynik zawodów był remisowy 3:3 (1:2, 2:0, 0:1). Poza tym odbył się mecz pomiędzy L. T. C. (Praga) a drugą drużyną berlińską, zakończony katastrofalną porażką zespołu niemieckiego 0:11 (0:5, 0:2, 0:4).

### PODWÓJNY TRIUMF WĘGIER.

Budapeszt. Węgierska reprezentacja piłkarska odniosła w ub. niedzielę podwójny triumf. Zawodowcy walczyli z Niemcami, bijąc ich 2:1

(1:0). Amatorska reprezentacja równocześnie wygrała wysoko z amatorską reprezentacją Czechosłowacji 8:3 (3:2).

### PRZED MECZEM POLSKA — NIEMCY. Sędzią Belg.

Bruksela. Na mecz bokserki Polska — Niemcy (13. bm. w Dortmundzie) wyznaczony został na sędziego głównego Belg de Baeker. Baekera delegował belgijski związek bokserki na wniosek Polski.

De Baeker jest znanym działaczem belgijskim i pełni funkcję sekretarza belg. związku bokserkiego.

### BOKSERZY POLONJI BIJĄ TORUNSKI GRYF

Toruń. We wtorek drużyna bokserka warszawskiej Polonji bawiła w Toruniu, gdzie rozegrała mecz z zespołem miejscowego Gryfu. W spotkaniu zwyciężyła Polonja 7:5.

### ŚWIETNE WYNIKI NIEMIECKIEGO MIOTACZA.

Berlin. Znany niemiecki lekkoatleta olimpijski Sievert uzyskał ostatnio dwa doskonałe wyniki.

W dysku oburącz ustanowił nowy rekord Niemiec, rzucając prawą ręką 48,23 mtr., a lewą — 33,10 mtr., co stanowi łącznie 81,33 mtr. Wynik ten jest znacznie lepszy od dawnego rekordu Niemiec, ustanowionego w roku 1928 przez Händchena wynikiem 80,37 mtr.

W kuli Sievert uzyskał nowy swój rekord życiowy — 15,325 mtr.

### „ZAGŁĘBIE” MISTRZEM POLSKI KLUBÓW ROBOTNICZYCH.

Dąbrowa Górnicza. Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo Polski klubów robotniczych odbyło się w Królewskiej Hucie między drużynami RKS Zagłębie a RKS Jedność.

Zwyciężyło Zagłębie 5:2, zdobywając tym samym tytuł mistrza Polski klubów robotniczych na rok bieżący.

### BAWARJA PRZEGRYWA W BOKSIE Z WĘGRAMI.

Budapeszt. W niedzielę późnym wieczorem rozegrane zostały w Budapeszcie zawody bokserkie pomiędzy reprezentacją Bawarii a Węgrami. Bawaria poniosła klęskę 5:11.

### ANGLIK BROWN MISTRZEM ŚWIATA W BOKSIE.

Manchester. Bokser angielski Jackie Brown zdobył mistrzostwo świata wagi muszej, bijąc dotychczasowego mistrza, Francuza Young Perreza.

Mecz miał się rozegrać w 15 rundach. W trzynastej rundzie sekundanci boksera francuskiego rzucili na ring gąbkę na znak, że mecz uważają za skończony z powodu niezdolności do dalszej walki swego pupila.

### STATYSTYKA MIĘDZYNARODOWYCH SPOTKAŃ PIŁKARZY.

Polska reprezentacja piłkarska rozegrała ogółem (od r. 1921) 51 meczy oficjalnych międzynarodowych (w tym 24 w kraju), wygrywając 22 (12 w kraju), remisując 8 (4 w kraju), a przegrywając 21 (8 w kraju). Stosunek bramek 112:96 na naszą korzyść.

Nadto rozegrano sześć t. zw. spotkań nieoficjalnych, t. j. niezameldowanych do FIFA. Są to mecze w r. 1924 z Estonją i Turcją, a w r. 1932 z Italią południowo-środkową i Ligurią.

Polska reprezentacja walczyła z Węgrami i Szwecją po 8 razy, z Czechami 7 razy, z Rumunją 5 razy, z Jugosławją i Finlandją po 4 razy, z Estonją, Turcją i Łotwą po 3 razy, z USA, Austrią po 2 razy, a z Belgią i Norwegią po 1 razie.

Wygraliśmy z Szwecją 4 razy, z Turcją, Jugosławją i Łotwą po 4 razy, Austrią, Estonją i Finlandją po 2, a Rumunją, Węgrami i Norwegią po 1 razie.

# Uzasadnienie wyroku w procesie brzeskim

Donosiliśmy wczoraj w krótkim telegramie naszego warszawskiego współpracownika o ogłoszeniu motywów wyroku brzeskiego. W przekazanej prasie streszczeniu obszernego uzasadnienia (188 stron pisma maszynowego) czytamy m. in.:

Zasadniczą kwestją procesu jest **zagadnienie, czy w walce o obalenie rządu postępowano się środkami rewolucyjnymi, a więc siłą fizyczną, gwałtem, przemocą**. Zeznania nie są zgodne, świadkowie odwołali, **odrzucają** możliwość metod przemocy. Działacze nastawieni opozycyjnie **zaprzeczają** temu. Pewna grupa świadków (p. Bartel) uchyliła się od wypowiedzenia zdania.

Zdawałoby się więc, że wobec takiego przebiegu rozprawy nie okazała ona materiału, któryby motywował wniosek, że opozycja zamierza rządu obalić przemocą. Tu jednak motywów sądowe sięgają **poza salę sądową**. — Czytamy bowiem:

„Ale i w sferach opozycyjnych sytuację oceniano zgodnie z poglądami oskarżenia. „Gazeta Warszawska” wbrew p. Rymarowi pisała przed wyznaczeniem manifestacji na 14 września o kongresie, że „**powszechna opinia widzi w uchwałach i manifestacjach zapowiedź rewolucji przeciwko dyktaturze Piłsudskiego**”.

### CIĘKAWY WNIOSEK

W dalszym ciągu motywów wyroku wspomina o działalności wrogich Polsce żywiołów zagranicą, o ukraińskiej akcji sabotażowej i o wzmoczeniu się antagonizmu partyjnego, poczem z zeznań oskarżonych wyciąga wniosek, że **oni sami przyznają swoją winę**. Oskarżony Ciołkosz bowiem przyznał, że na wiecach **mówiono o możliwości rozlewu krwi**, jeśliby Rząd dokonał zamachu na konstytucję. Z tego sąd wyciąga wniosek, że **gdyby walczyli z Rządem byli przeciwnikami metod gwałtu**, to powinni byli powstrzymać się od demagogicznych metod agitacji.

Milicja P. P. S., zdaniem sądu nie miała być strażą porządkową, ale **tylko bojówką**, która dopuszczała się napadów przeciwko członkom innych stronnictw. W walce z Rządem P. P. S. **miała zamiar uciec się do siły fizycznej**. Tu motywów obszernie omawiają sprawę piątek, dochodząc do wniosku, że **był to dowód przygotowania akcji terrorystycznej**, stwierdzenie zaś, że zajęcia w Alejach Ujazdowskich w Warszawie były sprowokowane przez policję, określa ją jako plotkę.

Wszystko niezbicie świadczy — mówią motywów — że zastosowanie przemocy w stosunku do policji podczas manifestacji, było **wykonaniem potencji partii**.

Uciekanie się do środków przemocy — czytamy dalej — sprowadza na drogę rewolucji. Centrolew miał na celu nie tylko obalenie członków Rządu, ale **chodziło mu o faktyczne usunięcie od steru rządu członków Rządu, którzyby pociągnęli za sobą jednocześnie zmianę systemu rządzenia**. To też oskarżony Lieberman wcale nie neguje, że dążąc do obalenia systemu rządzenia, dąży jednocześnie do obalenia Rządu. To nie było jednak legalne obalenie.

### REZOLUCJE KRAKOWSKIE.

W dalszym ciągu motywów omawiają rezolucje Kongresu Krakowskiego, oświadczając, że **przeznaczone one były także do użytku nazwaną państwa**, że przywódca Centrolewu uzurpowali sobie **prawo decydowania**, czy Prezydent Rzplitej jest pomny swojej przysięgi (a także uprawnienia nie są przewidziane w konstytucji).

Rozciągła interpretacja uprawnień obywatelskich doprowadzi w konsekwencji do **rewolucyjnych metod działania**. Zamachem w rozumieniu prawa będzie **nie tylko rewolucja, będzie każdy pucz, każdy przejaw dążenia do obalenia Rządu, jeśli przytem zostanie jednocześnie ujawniony zamiar uciekania się w tym celu do przemocy**. Przywódca P. P. S. nie są cierpietnikami. Na ostateczny wypadek organizują siłę.

Powód zastosowania przemocy zawsze się znajduje...  
P. P. S. nie tylko popierała przewrót majowy, ale usiłowała wyciągnąć z tego dla siebie korzyści... Nikt sobie nie wyobrażał, że nowe wybory będą wyjściem do walki o zmianę Rządu. Tak twierdzili sami oskarżeni i świadkowie obrony, że droga parlamentarna można było obalić Rząd. Ale stronnictwa tego nie robili (!), bo uważały to za bezcelowe i przeniosły swoje działanie na teren pozaparlamentarny.

### CO SĄD UZNAŁ ZA NIESPORNE.

Następnie sąd w obszernych wywodach uznaje za niesporne, że **przemoc, jako środek walki z Rządem była nakazana masom przez agitatorów już na długo przed przeniesieniem akcji na teren pozaparlamentarny**. Manifestacje zarządzono bez porozumienia z władzami bezpieczeństwa... Przewód sądowy dostarczył nadmiar dowodów, że przywódca Centrolewu, wyznaczając demonstrację na dzień 14 września, **świadomie i celowo dążył do wywołania jednocześnie w całym kraju zamieszek**. W mniemaniu przywódców Centrolewu Rząd, który mógł ustąpić pod presją samej postawy mas manifestacyjnych, tembardziej mógł ustąpić pod wpływem rozruchów... Centrolew dążył do zmuszenia Rządu, by ustąpił przy pomocy środków przemocy, usiłował wciągnąć tłum do zamieszek.

Jednak, wywodzą dalej motywów, przywódca Centrolewu oceniali sytuację polityczną i rewolucja nie wybuchła. Nie uwierzył im Prezydent, bo się władzy nie rzekł, nie uwierzył Rząd, bo ich nawoływania nie usłuchał. Nie mógł im uwierzyć sąd... Sąd uznał, że dążono do zamachu.

### Tragedja małżeńska.

Oto do czego doprowadza rozluźnienie obyczajów.

Warszawa, 3. 11. (Tel. wł.). Wczoraj rozegrała się tragedia małżeńska między 27-letnim stolarzem Napałowskim i żoną jego Seweryną, która wszczęła kroki rozwodowe, z jakich powodów — nie wiadomo. Mieli oni jedną dwuletnią córeczkę. Napałowski bardzo kochał swą żonę i nie mógł się pogodzić z myślą o rozstaniu. Na tem tle wynikła między nimi gwałtowna sprzeczka. Wzgardzony małżonek pochwylił za rewolwer i zastrzelił swą żonę i sam się zabił. Biedną sierotką zaopiekowali się policjanci z XIII komisariatu.

Przy zabójcy i samobójcy znaleziono kartkę przez niego pisaną nast. treści: „Porzuciła mnie, żyć bez niej nie mogę”.

### Z życia towarzysztw.

Związek Podoficerów Rezerwy. Miesięczne zebranie dnia 3. bm. o godz. 19,30 „Pod Lwem”.

Związek Towarzystw Pomocników Fryzjerskich Z. Z. Zebranie dnia 3. bm. o godz. 20 przy pl. Piastowski 1.

Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Dąbrowskiej i Ilija II Zebranie dnia 13. bm. o godz. 17 u p. Mateckiego 4 słuza. Pogrzeb sekretarki Tow. s. p. Pohlowej odbędzie się dnia 4. bm. o godz. 15 z koscioła ementarsza farnego.

O. P. N. Sokół V. Zebranie miesięczne dziś w czwartek o godz. 19,30 w lokalu p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej.

N. P. R. Bydgoszcz IV. Zebranie w piątek 4. bm. o godz. 18 w lokalu p. Rutkowskiego przy ul. Grunwaldzkiej 33. Referat oraz ważne sprawy. Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej.

„Odrodzenie”. Dziś w czwartek o godz. 19,30 lekcja śpiewu w salce pod kościołem księżymisjonarzy. Kandydatów na członków przyjmuje się na lekcji.

S. M. Polek „Gwiazda”. Zebranie zarządu dziś o godz. 20 w Domu Katolickim.

Tow. śpiewu „Echo”. Dziś w czwartek o godzinie 20 próba. Komplet konieczny.

Tow. śpiewu „Lutnia”. Dziś w czwartek o godz. 20 i jutro w piątek lekcja śpiewu chóru żeńskiego i męskiego.

K. S. Astoria. Uroczyste zebranie z okazji 8-iej rocznicy istnienia w piątek 4. bm. o godz. 20-ej w sali Wicherta.

Sokół X. Wielkie Bartodzieje. Zebranie plenarne w szkole powszechnej dnia 4. bm. o godz. 19. Komplet pożądan.

Żywy Różaniec Panien przy Farze. Zebranie zelatorek w piątek, 4. bm. po nabożeństwie w Domu Katolickim.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego. Dziś w czwartek o godz. 19,30 zebranie miesięczne w Resursie Kupieckiej.

Tow. Terminatorów. Zebranie dziś w czwartek o godz. 20 w Domu Czeladzi.

Z. M. P. „Jedność”. Zebranie miesięczne dziś w czwartek o godz. 19 w lokalu p. Kofodzieja przy ul. Ugory.

Tow. Ośw.-Relig. pod wezw. św. Ignacego. Zebranie plenarne w niedzielę 6. bm. o godz. 14 w lokalu Kleinerta ul. Wrocławskiej. Wykład p. mecenasa Niedzielskiego.

„Dzwon”. Dziś w czwartek o godz. 20 punktualnie lekcja śpiewu w auli szkoły na Okolu.

Tow. Obywateli i Miłośników przedm. Międzyna. Przypadające na dzień 6. bm. zebranie przełożone ze względu na przedstawienie amatorskie, które odbędzie się w tymże dniu, na dzień 13 listopada.

K. S. „Amator” sekcja piłki nożnej. Jutro w piątek zebranie miesięczne. Omawiane będą niedzielne zawody.

— Przy ul. Szczecińskiej 5 otwiera w sobotę 5 bm. p. H. Owczarek interes rzeźnicko-wędliniarski. Znajac p. O. jako dzielnego mistrza w wyrobie kiszek i wędlin, możemy go Szan. Czytelnikom szczerze polecić. Patrz ogłoszenie

— Tylko 20 groszy wynosi wstępne na przedstawienie amatorskie dla dzieci Tow. Obywateli i Miłośników Międzyna p. t. „Noc Świętojańska”, które odbędzie się w niedzielę, 6 bm. o godz. 2 po poł. w sali p. Glapy przy ul. Grunwaldzkiej 153. Wieczorem o godz. 7-ej przedstawienie dla dorosłych.

— Wieczorek sokoli połączony z tańcami odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. starami T. G. Sokół I. w Hotelu Leningrad przy ul. Długiej 37. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Wstęp tylko dla członków „Sokoła” i zaproszonych gości. Zaproszenia w ograniczonej ilości wydaje sekretariat Żeńskiego Sokola przy ul. Dworcowej 5 i druh Żółkiewicz, ul. Śniadeckich (restauracja).

— Nieszczęśliwy wypadek podczas maglowania. W ub. poniedziałek 17-letnia służąca Kazimierza Majchrzak podczas maglowania białelizny wskutek własnej nieostrożności przyduszona została przez magiel do ściany. Służąca odniosła silne wewnętrzne obrażenia cieleśne. Pogotowie ratunkowe odwiezło ją do lecznicy miejskiej.

### Ile płacono na targu?

Na wczorajszym targu przy średnim ruchu płacono ceny następujące: za masło 1,50—1,70 zł, jaja 1,60—1,70 zł, twarog 20—25 gr; za jarzyny i owoce: ka-

laffior 40—80 gr, kapusta biała 8 gr, kapusta czerwona 15 gr, brukselka 30—40 gr, cebula 10 gr, buraki 10 gr, pomidory 25 gr, rzodkiewki 15 gr, marchew 10 gr, szpinak 40 gr, jabłka 30—40 gr, gruszkki 50—80 gr; za drób: gęsi 4,50—8,00 zł, kaczkki 2,50—4,00 zł, kury 1,50—3,00 zł, gołąbki 60 gr, indyczki 6—7 zł; za mięso: słonina 80—90 gr, wieprzowina 80 gr do 1 zł, wołowina 60—70 gr, skopowina 50—60 gr, cielęcina 60—70 gr; za ryby: węgorze 1,20—1,80 zł, szczupaki 60 gr do 1 zł, liny 80 gr do 1 zł, karsie 80 gr do 1 zł, płotki 30—40 gr.

Bank Polski płacił w dniu 3 bm. za:	
dolary amerykańskie	8,87—8,89
funtów szterlingów	29,35
franki szwajcarskie	171,32
franki francuskie	34,90
marki niemieckie	210,—
guldeny gdańskie	173,07
liry włoskie	45,37
florety holenderskie	357,30

### Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 2. 11. 1932 roku.

#### Bydło:

Woty:	
pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgane	64—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54—60
Mięsiste tuczone starsze	46—50
Miernie odżywione	36—42
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	54—58
Tuczone mięsiste	48—52
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42—46
Miernie odżywione	36—40
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	60—68
Tuczone mięsiste	48—54
Nietuczone, dobrze odżywione	30—38
Miernie odżywione	24—28
Jalowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	64—68
Tuczone mięsiste	54—60
Nietuczone, dobrze odżywione	46—50
Miernie odżywione	36—42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36—42
Miernie odżywione	30—34

#### Cieleta:

b) najprzedniej, cieleta tuczne	74—80
Tuczne cieleta	68—72
Dobrze odżywione	60—64
Miernie odżywione	50—56

#### Owce:

Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60—70
Tuczne starsze skopy i maciorci	54—60
Dobrze odżywione	00—00

#### Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	106—110
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	100—104
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	92—98
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	84—90
e) maciory i późne kastraty	90—100
Świnie bekonowe	00—00

Przebieg targu normalny.

**Oszczędzać należy nie tylko pieniądza, ale wszelkie zasoby.**

**Oszczędność jest cnotą społeczną.**

**Nie ci, którzy dużo zarabiają, ale ci, którzy oszczędzają stają się bogatymi.**

**Oszczędzać można, trzeba jedynie umieć i chcieć.**

We wtorek, dnia 1 listopada o godz. 12,45 zmarła po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa i nigdy niezapomniana matusia, córka, siostra, szwagierka i ciocia s. p.  
z Banaszyków

## Katarzyna Pohlowa

lat 38, o czym donoszą w smutku pogrążone  
**Dzieci i rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 4 bm. o godz. 15-ej z kaplicy nowo-farnego omentarsza. Msza św. odbędzie się w sobotę o godz. 6,45 w kościele św. Trójcy. (21186)

### Podziękowanie.

Za tak liczny udział w pogrzebie oraz wyrażone współczucie, złożone wieńce i kwiaty na grobie naszej drogiej córki i siostry s. p.

### Jaminy Cegleńskiej

szkładamy niniejszem ks. prefektowi Zientarskiemu i towarzyszącym mu Wielobn. Księżom, p. dyrektorowi i pp. profesorom seminarium żeńskiego; koleżankom i kolegom oraz wszystkim blóżym udział w tym smutnym obrzędzie najserdeczniejsze

## Bóg zapłać!

Pogrążona w wielkim smutku  
**Rodzina.**  
Bydgoszcz, 2 listopada 1932 r. (21187)

Szanownej Publiczności miasta Bydgoszczy i okolicy uprzejmie donoszę, iż z dniem 5-go listopada br.

## otwieram przy ul. Szczecińskiej 5 interes rzeźnicko-wędliniarski

Sierżantem moim będzie Szanowną Publiczność doborowym towarem i staranną obsługą jak najlepiej obsłużyć. Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa kreślić się z poważaniem

### Hieronim Owczarek

mistrz rzeźnicki.  
18768)

### Uchwała.

W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem Willega Eisenbergera i jego żony Charlotty Eisenberger z domu Heilemann, kupców zam. w Kijewie Królewskim, wyznacza się termin do zebrania wierzycieli na dzień 28 listopada 1932 r. godz. 12, pokój nr. 13 celem zbadania i ustalenia zgłoszonych wierzycielności, oraz przyjęcia ugody proponowanej przez wierzycielkę Darlehnskassenverein. (21235)  
Chełmno, dnia 25 października 1932 r. **sąd Grodzki.**

## KLEPSYDRY

wykonuje szybko i tanio  
**Drukarnia Bydgoska S. A.**  
Bydgoszcz, Poznańska 12

### Pies owczarski

zaginął w niedzielę rano o godz. z Placu Teatralnego. Za sprowadzenie lub wskazanie adresu pobytu wysokie nagrodzenie. (21229)

### „Impregnacja”

Marszałka Focha 4.

### Licytacja dobrowolna.

przy ul. Sw. Trójcy 15 w podwórzu. W sobotę, dnia 5 listopada o godz. 10 przed poł. sprzedawane będą jeszcze prawie dobrze utrzymane meble i inne przedmioty (21232)  
kompl. sypialnie stylowa, stoły, krzesła, kompl. kuchnie, szafy i bufety kuchenne, szafkę do radja, komody, krzesła, kanapy dla restauracji, biurka, fotele, 2 wagi deymalne z ciężarkami, szafkę do narzędzi, lustra, 2 kłoseły pokojowe, umywalnie fabryczna, wielki obraz, lustra, szafki do zegarów, regaly do akt, lampy elektryczne, obrazy i wiele innych rzeczy. Wierzbiński, komornik sądowy.

## Frotery

mydła, proszki, płaty, szcztotki i t. p.  
poleca (21063)  
**Jan Kapczyński**  
Toruń, ul. Szeroka  
róg Mostowej i Szczytna nr. 15.  
Ogłaszające się w Dzienniku Bydgoskim

## KABARET „OAZA”

ul. Pomorska 19. (21189) ul. Pomorska 19.  
Od 1. listopada zupełna zmiana programu.  
Ceny konkurencyjne. — Początek o godzinie 10-tej

Doskonale prosperująca, pierwszorzędna **fabryka wyrob. papierowych** w Gdańsku wyposażona w wiele specjalnych maszyn i prawami ochronnymi, masowa wytwórnia zeszytów, bloków, opakowań, segregatorów, skoroszytów, papieru serwetkowego toaletowego, papieru w rolkach itd.

### połączona z hurtownią papieru

jest z powodu przerobienia przedsiębiorstwa na bardzo korzystnych warunkach na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Kapitał potrzeba 20—30.000 zł, zależnie od wysok. obejmującego obiektu. Długoletni wprac. personel na miejscu, wobec tego może niefachowiec prowadzić. Ewentl. wchodziłaby i Spółka w rachubę, gdyż ma nieogr. pole działania. Poważni reflektanci otrzymają bliższe szczegóły przez Biuro ogłoszeń „Devera” Gdańsk, sub. nr. „282”. (20774)

## Abonujcie Dziennik Bydgoski!

Gdzie się dziś spotkamy? (21211)

POLECENIA

Meble (20959) wielkim wyborze najtańszej, najdogodniej poleca. Zielinski, Śniadeckich 40.

Materace zagwarantowanej jakości poleca Wytwórnia Materaców „Heureka” Dworcowa 46. (20958)

Przyjmuje (13758) się bieliznę do prasowania i prania, także przeżnięte firan. Sienkiewicza 14.

SPRZEDAŻE

Dom w Łasinie przy głównym Rynku z sklepem sprzedawczym, nadającym się do każdego przedsiębiorstwa, jest natychmiast na sprzedaż pod korzystnymi warunkami. Zgł. „R. R. 127” Dz. Bydg. (21147)

Sprzedam 116 morgowe, prywatne gospodarstwo, 2 kilometry od miasta. Cena wedle ugody, zamienię na mniejsze. Zgł. „Gospodarstwo” Dz. Bydg. Grudziądz. (21215)

Nieruchomości dobre położenie, interesy hurtowny i detaliczny, spichlerze zbożowe na korzystnych warunkach na sprzedaż. Of. pod „R. M. 100” Dz. Bydg. (21108)

Kamienica w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 135 z placem od ulicy Kościuszki, sprzedana będzie 8 listopada z licytacji w tutejszym Sądzie od 2/3 szacunku 53.000 złotych. Część zalicytowanego szacunku może być pozostawiona. Informacji udzieli Lipiński, Gdańska 78. (21145)

Majątek ziemski około 500 mórg w najlepszej kulturze, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, w powiecie chełmińskim zaraz na korzystnych warunkach na sprzedaż. Informacji udziela L. Spors, Kowalewo Pom. 2.610

Sprzedam dom, 1 morgę ziemi w Sbnkowach pow. Tczew. Wiadomość Słęczka, Gdynia 4. (21173)

Dom (21223) 4 morgi ziemi sprzedam. Szwederowo, Halicka 16.

W Nakle przy ul. Długiej sprzedam dom z ogrodem tania z powodu wyjazdu. Spieszne zgłosz. pod „Nakło” do filji Dzien. (13782)

Zakład fryzjerski damsko-męski 6 obsł. dobrze prosperujący, z perfumerją korzystnie sprzed. Hildebrandt, Wejherowo, Gdańska. (21163)

Interes blacharski zaraz na sprzedaż. H. Herrmann, Mogilno. (21071)

Połączonym z premjowem kulaniem (21211)

Kolonjalke sprzedam zaraz. Wskaże filja Dzien. (13778)

Kolonjalke sprzedam. Adres Dzien. Bydg. (13777)

Sprzedam skład z mieszkaniem zaraz, centrum. Sienkiewicza 2. (13756)

Blachy (21214) cynkowej, starej, ca. 50 centr. na sprzedaż. Oferty skierować J. Burszyński, tel. 74, Jabłonowo Pomorze

Sprzedam podlicznik. Podwale 9, m. 1. (21177)

Wózek (13753) dziecięcy sprzedam tania. Ossolińskich 10, m. 2.

Maszynę do szycia Singera tania sprzedam. R. Janicki, Śniadeckich 39. (20988)

Sprzedam (21184) futro bekesze na opasach na figurę wyższą jak nowe. Niedźwiedzia 4, m. 7.

Sprzedam (13748) okazynie kuchnię „Westfalska” jak nową oraz nową, białą kafłową kuchenkę przenośną i szmatowy piec przenośny. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. „Westfalska”.

Licencjowany ogier ciemno gniady 168 ctm. wysoki z rodowodem na sprzedaż. Ul. Gdańska 184, tel. 1263. (13749)

Pianino jak nowe korzystnie sprzedam. Paderewskiego 1, m. 7. (13761)

Radjo 3 lamp. kompl. tania sprzedam. Sowińskiego nr. 4, mieszk. 8. (13766)

Wilka ostrego sprzedam. Garbary 11, właściciel. (21228)

Motory elektryczne 3 PS. S. S. prąd stały jak nowe tania sprzedam. R. Stobiecki, Stary Rynek 25. (21205)

Orzeł maszynę do pisania uwa okazynie sprzedam. Zgł. Sw. Florjana 9, m. 3. (21213)

Rower sprzedam. Toruńska 8. (21200)

Sypialnię dębową sprzedam bardzo tania stolarnia, Chwytwo 4. (13781)

LEKCJE

Udzielam lekcji gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, z 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorium, przychodzę do domu. Lekcje języka polskiego i niemieckiego, godzina z 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186)

KUPNA

Kupię gospodarstwo od 80-120 mórg w dobrym stanie i dobrą ziemię, lub dom z ogrodem. Oferty do Dz. Bydg. pod „K. K. 48”. (21179)

Kuźnię (13745) połową dobrze utrzymaną kupię. Oferty telefon 393.

Kupię prasę do dzielenia bułek. Oferty „J. R.”. (21210)

Urządzenie do składu piekarsko-cukierniczego kupię. Oferty „Urządzenie”. (21209)

Filter (21212) (Pressfilter) do płynów potrzebny. S. A. „Hadroga” Bydgoszcz, Matejki 2.

1000-1500 ltr. mleka do Bydgoszczy. Zgłosz. pod „Kace” do Dziennika. (21201)

Łazienkę używaną kupię. Zgłosz. Peisert Aleksander, Chelmino. (13751)

POSADY WOLNE

Zastępstwo branży spoż., pierwszorzędnego na Bydgoszcz, Toruń, ew. całe Pomorze odda dlskrócenia rejonu gen przedstawiciel za odstępnem z 2.000, wykształc kupcowi. Reflektant musi posiadać co najmniej z 3.000, na skład konsygnacyjny. Łask. oferty do Bura Ogłoszeń, „Par” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „57.422”. (21216)

Panienka (21224) może ćwiczyć pisanie, maszynie. Krynicki, Długa 2.

Pielęgniarka skromnych wymagań doświadczona z nowoczesnym odżywianiem rocznego dziecka potrzebna zaraz. Zyciorys, świadek, fotografia i wynagrodzenie do filji Dzien. Toruń, „Pielęgniarka”. 13760

Służąca do wszystkiego, bardzo dobra kucharka, doskonała świadk, sznka posady. Of. uprasza pod „Helena”, do Dzien. (21175)

Biuralistka z niemieckim do wszelkich prac biurowych. Of. i pretensje „Pilna” do filji. (13762)

1 tokarz i 1 kowal potrzebni zaraz. Nowodworska 26. (21168)

Poszukuje młodszą dziewczynę do wszystkiego. Zgł. A. Bałewska, Stepowa 15, Bielawki. (21178)

Potrzebny chłopiec do biura. Zgłaszać się od godz. 15 do 16-ej. Wąkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszcz, Far-na 6, II ptr. (21172)

Dziewczyna zgrabna, czysta do lekkich prac domowych potrzebna Restauracja Grunwaldzka nr. 73. (21231)

Poljera lub poljerkę poszukuję zaraz. Garbary 17. (21203)

Czeladnik kamieniarski dla pism i obróbki sztucznego kamienia poszukiwany natychmiast. Gdynia ul. Lipowa dom Strehlau. (21218)

Pracznia na stałe potrzebna zaraz. Zgłosz. Kawiarnia „Europa”, Gdańska 10. (13780)

Operator do wyświetlenia filmów z kauceją poszukiwany. Podać żadaną pensję, odpisy świadectw kierować pod „H K”. 21221

Sprzedawczka do kiosku z kancja potrzebna zaraz. Kiosk Gdańska 37. 14774

Dziewczyny do obsługi gości potrzebne. Hermana Frankego 17, Restauracja. (13775)

Panienka do obsługi gości oraz kucharka potrzebna. Dworcowa 84, Jadłodajnia (13772)



Dzielną służbę domową poszukuje i znajdzie się najlepiej przez „drobne ogłoszenie” na tem miejscu!

POSADY POSZUKUJĄ

Żonaty pomocnik kupiecki poszukuje zaraz za małym wynagrodzeniem jakiegokolwiek posady. Adres wskazać Dziennik. (13744)

Dobrá służącą do wszystkiego mogę polecić. Wiadomość Kolektura „Uśmiech Fortuny”, Pomorska 1. (21 97)

Trio (21190) solistów, akordjum, saksefony, alt sopran, wilonczela, jazzband wolni. Dzien. Bydg. Inowrocław.

Stołowy z dobrem poleceniem i kauceją poszukuje posady, miejscowość obojętna. Of. do Dz. Bydg. pod „Stołowy”. (21181)

Dziewczyna sumienna, pracowita poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Umie dobrze gotować. Ostatnio pracowała kilka lat jako samodzielna gospodyni. Łaskawe oferty pod „Skromna” do Dz. Bydg. (21182)

Kasjerki lub stenotypistki posadę przyjmje. Kaucja z 50 - zab. hipoteczne. Of. „Solidna” filja. (13785)

Starszy (21217) czeladnik, rzeźnik, dobry wędliniarz poszukuje pracy. Janke, Toruń, Piastowska 7.

Siostrzeniec.



Nieprawda, to bardzo przyjemnie jechać na moim grzbiecie? - Wiesz wujaszku, prawdę mówiąc, wolalbyem prawdziwego osła.

Piekarz (21194) cukiernik i piernikarz dzielny fachowiec poszukuje posady zaraz. Faryński, Więcbork, Pomorze.

Sierota młoda bez rodziców, inteligentna, na wskroś uczciwa, poszukuje zaraz jakiegokolwiek zajęcia, ewentl. do 1. XII. jako bufetowa lub prywatnie, skromne wymagania. Oferty Dzien. Bydg pod „Sierota Z.” (21195)

DZIERZAWY

Ubikacja duża nadająca się na warsztat do wynajęcia. Nakielska 4. (21171)

Dom ze składem rzeźnickim w dużej wsi kościelnej z powodu stosunków rodzinnych wydzierżawie lub sprzedam. Adres wskazać Dziennik. (21234)

Skład kolonjalny z urządzeniem rzeźnickim, istniejący 60 lat, daleko od miasta tania do wynajęcia. Bielsko pod Gębicami p. Mogilno. (21225)

Skład najruchliwszym punkcie Bydgoszczy na filię rzeźnicką, piekarską lub inny interes wynajmie tania. Adres wskazać Dzien. (21219)

Rzeźnictwo wydzierżawie. Kordeckiego 13. Michalski. (21208)

Skład z 4 pokoj. mieszkaniem męskich artykułów, 2 wyst. okna, w najlepszym położeniu zaraz do wynajęcia. W. Ganasiańska, Chelmino, Marsz. Focha 4. (13759)

Piekarnię (21162) oddam w dzierżawę. Zgł. do Dz. Bydg. pod nr. „445”

Skład i pokój umeblowany Grunwaldzka 36. (21180)

Dzierżawę młyną odstąpię. Adres wskazać Dz. Bydg. (21185)

Skład (21220) mieszkanie wynajmie tania Długa 5, gospodarz.

MIESZKANIA

4 pokojowe mieszkanie za zwrot remontu wynajmie. Wiad. Gdańska 29, m. 4. (13746)

1-2 pokojowe mieszkanie zaraz poszukuje urzędniczka. Of. pod „Z. Z.” (21169)

Mieszkanie 4 pokojowe wolne. Polanka 1. (21176)

40 mieszkań wolnych. Kuligowski, Gamma 3. (13784)

Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie I ptr. z centralnym ogrzewaniem. Paderewskiego 22. (13764)

6-cio (13750) pokojowe obszerne mieszkanie, suteryny jasne frontowe 8 ubikacji w tem mieszkanie, całość dla celów handlowych lub przemysłowych do wynajęcia. Sienkiewicza 11, godz. 10-3 gospodarz.

Pokój (21230) kuchnia, weranda zaraz. Kaszubska 16, gospodarz.

2 pokoje i kuchnię komfortowe w podwórzu szopa. Remont 200 zł. zaraz do wynajęcia. Pod Blankami 16, Kriesse. (21222)

3 pokoje z kuchnią do wydzierżawienia, 750 zł na rok zgóry. Zgł. Warszawska 21, m. 5. (21192)

Mieszkanie (13769) 2 pokojowe, czysz miesięczny. Śniadeckich 43.

Pokój z kuchnią do wynajęcia. Kossaka 47. (21199)

Śródmieście bezdzietnym 2 pokoje kuchnia. Wiadomość Chopina 10, I piętro. (21233)

Mieszkanie jednopokojowe do wynajęcia. Gołębia 64. (21198)

POKOJE

Poszukuje pokójku niekrepującego z osobnym wejściem w centrum miasta. Zgłosz. pod „K. 100” do filji. (13752)

Pokój z użytkowaniem kuchni dla małżeństwa, osobne wejście. Fredry 2, I p. (13783)

2 eleg. umebl. pokoje, telefon etc. Dworcowa 88, m. 3. (13708)

Pokój umebl. do wynajęcia. Kujawska 5, m. 1. (21115)

Pokoje umeblowane wynajmie. Nowy Rynek 6, m. 3. (21183)

Pokój Pomorska 3, Battige. (13755)

Pokój umebl. oddzielne wejście elektr., łaźienka. Zamojskiego 10, m. 8. (13763)

Pokój frontowy umebl. lnb 2 wynajmie. Chodkiewicza 14 m. 5. (13743)

Pokój umebl. Wileńska 2, mieszkanie 3. (13747)

Pokój tani bez pościeli. Sienkiewicza 9, m. 3. (13787)

Pokój dobrze umeblowany, centralne ogrzewanie. Gdańska 27, m. 13. (13773)

Pokój Grodzka 8, m. 13. (21191)

Pokój ponom lnb uczniom. Chwytwo 11, podw. I ptr. (21202)

Pokoje umeblowane do wynajęcia z osobnym wejściem. Długa 28, m. 3. (13771)

Pokój Śniadeckich 4, m. 6. (13770)

Pokój umebl. Sienkiewicza 15, mieszk. 5. (13779)

Pokój Cieszkowskiego 8-3. (13776)

2 eleg. umebl. pokoje, telefon ect Dworcowa 88, m. 3. (13708)

MATRYMONJALNE

Pomorzanka młoda przystojna narazie 6-000 umebl. pozna intel. dobrym charakterze pana. Of. fotografią Dz. Bydg. pod „Szatynka”. (21174)

Włoszka (13757) panna lat 20, gotówka 10 tys. dolarów, z braku bliższej znajomości w Polsce pozna pana 100% majetność obojętna, w celu wspólnego spędzenia czasu. Zgł. tylko z fotografią, którą się zwraca pod słowem honoru. Filja Dz. Bydg. „Cudzoziemka”.

Inteligentny Pomorzanin lat 34, z własnym biurem i ładnym mieszkaniem poślubi sympatyczną panią, która pozyczy 500 zł na powiększenie biura. Of. z fotografią Dzien. Bydg. pod „Z. Z. S.” (21188)

Na wieczorku familijnym (21211)

POŻYCZKI

10 000 zł pożyczki poszukuję na I hipotekę na dom handlowy w wartości 40 000 zł. Zgł. „R. B. 321” do Dz. Bydg. (21143)

Zł 2-3.000 pożyczki na Nr. I nieruchomości 120.000 poszukuje. Oferty do filji Dz. Bydg. „Lokata”. (13765)

Pożyczki 3.500 zł poszukuje urzędnik, gwarancja pierwszorzędna, dobry procent. Łaskawe zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „F. G. Sz.” (21092)

Poszukuje 1000 zł pożyczki na I hipotekę. Olszewski E., Łochowo p. Bydgoszcz. (21170)

RÓŻNE

Chorzy na żołądek, wątroby, nerki, reumatyzm, piersi etc. odzyskali zdrowie, pijac znane zioła według przepisu księdza Kneippa. Drogerja Mierwa, Gdańska 17. (21204)

Kupię I hipotekę gotówka 12000. Biuro „Emeryt”, Mostowa 3. (21193)

Poszukuje wspólniczkę lub współnika do założenia składu krótkich towarów. Filja Dzien. „Towary”. (13767)

Pianino (13754) w dobrym stanie poszukuje do wynajęcia. Of. filja Dzien. „Bankowiec”.

Unieważniam weksel blanko 200 zł. posiadaniu p. Józefa Dębego, podpisani Andrzej i Bronisław Goliński. 21196

Ostrzegam przed kłpnem lub wynajęciem od Kostrzewskich składu kolonjalnego i mieszkania przy ul. Aleje Mickiewicza 11, ponieważ na żadną bezprawną transakcję moim domem nie pozwolę. Gosdodarz. (13784)

Zgubiony dowód osobisty unieważniam. Jarosław Król, Gdynia. (21111)

Unieważniam skradzioną książeczkę wojoską i świadectwo czeladnicze na nazwisko Marjan Stanek, Koronowo, Wilsona 11. (21095)

Unieważniam zgubione prawo jazdy samochodem i dowód osobisty Juljan Buchnowski, Nakielska 81. (21197)

Zgubiono czarną torebkę zawierającą papiery wartościowe. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot choćby tylko papierów. Gackowska, Witebska 4 pocz. Bydgoszcz 5. (21206)

Znaleziono (21227) pierścien z kamieniem szlachetnym i monogr. Do odebrania Grudziądzka 35.

U p. Senthowskiego w (21211) Resursie Kupieckiej

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. - Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. - Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. - Miejsce płatności: Bydgoszcz. - Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe; P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i ozcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. - Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.